ROK VI. Nr 273 (1586)

SŁOWO

Wilno. Wtorek 29 listopada 1927r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Radziwiłłowa
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Sowiety i rozbrojenie.

W dniu 30-go b.m. rozpoczynają się w Genewie obrady IV sesji komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. Polskę reprezentować będzie p. min. Sokal, delegat nasz przy Lidze Narodów, który dziś wraz z delegacją składającą się z kilku wyższych urzędników M.S.Z. i kilku oficerów Min. Spraw Wojskowych, wyjeżdżają do Genewy.

W obradach komisji zapowiedzieli swój udział delegaci sowieccy. Od szeregu dni z powodu zapowiedzianego udziału bolszewików w pracach nad rozbrojeniem, toczy się w prasie europejskiej ożywiona dyskusja. Ostatnio „Prawda" ogłosiła wywiad z zastępcą komisarza ludowego do spraw zagranicznych p. Litwinowem, faktycznym kierownikiem polityki zagranicznej Sowietów, wobec choroby Czyczerina, na temat rozbrojenia i stanowiska oraz powodów, jakie skłoniły Sowiety do wzięcia udziału w obradach genewskich. Jak wiadomo Sowiety mimo kilkakrotnych zaproszeń udziału w pracach nad rozbrojeniem nie brały, zasłaniając się konfliktem z Szwajcarją, na terenie której konferencje te mają miejsce, oraz podkreślając stale swój negatywny stosunek do instytucji genewskiej.

Przyjazd na komisję przygotowawczą przedstawicieli Sowietów będzie drugiem z kolei wystąpieniem Sowietów w Genewie. Poraz pierwszy przybyli delegaci sowieccy na konferencję gospodarczą w maju b. r.

P. Litwinow zastrzega się w wywiadzie, że fakt wysłania delegacji do Genewy nie oznacza żadnej zmiany pozycji S.S.S.R. w stosunku do Ligi Narodów. Rząd sowiecki — mówił p. Litwinow — nigdy nie ukrywał swego sceptycyzmu co do gotowości i możliwości państw kapitalistycznych w kierunku unicestwienia systemu wojny pomiędzy narodami, a więc w kierunku rozbrojenia. Ten brak wiary aż nadto usprawiedliwia historja stosunków międzynarodowych po wojnie światowej, którą pacyfiści najrozmaitszego gatunku usiłowali opatentować jako «wojnę ostatnią», oraz ciągły i systematyczny wzrost zbrojeń państw kapitalistycznych.

W dalszym ciągu wywiadu p. Litwinow nieomieszkał zareklamować Sowiety, które jego zdaniem mimo przeciwdziałania państw kapitalistycznych czyniły wysiłki w kierunku chociażby częściowego rozbrojenia. Przyjmując obecnie udział w obradach genewskich, Sowiety uniemożliwiają przypisywanie im winy niedojścia do skutku konferencji. Wolne z natury rzeczy od jakichkolwiek tendencyj imperjalistycznych Państwo Sowietów proponowało i proponuje wszystkim swym sąsiadom zawieranie paktów o nieagresji. I jeżeli państwa kapitalistyczne uważają za niemożliwość przyjęcie całkowitego planu rozbrojeniowego, delegacja sowiecka zgodzi się na częściowe jego zrealizowanie według terminów ustalonych na konferencji. W tym duchu z własnym programem rozbrojeniowym wystąpi podczas obrad delegacja sowiecka.

Wybierając się do Genewy bolszewicy zamierzają jednym strzałem ubić dwóch zajęców. „Zdemaskować" w oczach proletarjatu całego świata „machinacje imperjalistów", oraz znaleźć punkt wyjścia z stanu pewnej izolacji, w jakiej po zerwaniu stosunków z Anglją i naprężeniu z Francją znalazły się w Europie.

Pozatem biorąc udział w konferencji idą Sowiety na rękę polityce niemieckiej, czem pragną usunąć to oziębienie, jakie rzekomo pod wpływem Anglji wkradło się do stosunków pomiędzy Rosją a Niemcami. Niemcom bowiem przedewszystkiem zależy aby wyjść z położenia państwa zwyciężonego, w jakie je postawił Traktat Wersalski, pod gmach którego z różnych stron usiłują czynić podkopy. Jednym z takich podkopów ma być właśnie rozbrojenie, które w razie dojścia do skutku pozostawi wszystkie państwa rozbrojone de facto, Niemcy zaś tylko de nomine, gdyż opracowały one system wojskowy zapewniający im w każdej chwili uzbrojenie się od stóp do głów. *Z. Ł.*

Poseł Sochacki w Mińsku.

Z Mińska donoszą: Przybyła tu delegacja komunistów polskich na czele z posłem Sochackim, Siroską i Jasińskim. Poseł Sochacki udzielił wywiadu prasie, w którym wyraził ogólny zachwyt widzianemi w Rosji Sow. stosunkami, oraz zapewnił o zupełnej solidarności komunistów polskich z komunistami Białorusi sow.

Nota rządu polskiego.

W sprawie skargi litewskiej.

WARSZAWA, 28 XI PAT. W dniu dzisiejszym została przesłana rządom państw z któremi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne następująca nota rządu polskiego:

Na skutek przesłanej do Sekretarjatu Ligi Narodów, powołującej się na art. 11 ty paktu skargi rządu litewskiego na rząd polski, sprawa stosunków polsko litewskich znalazła się na porządku dziennym, mającego się odbyć niebawem posiedzenia Rady Ligi. Wobec powyższego rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swoje stanowisko w sprawie stosunków między obydwoma krajami.

Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienia rządu polskiego stale spotykały się z kategoryczną odmową wszystkich rządów Litwy, które dziś tak, jak i dawniej twierdzą, że ich kraj znajduje się w stanie wojny z Polską. Zdaniem rządu polskiego taki stan rzeczy brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów nie da się dalej utrzymać

Dlatego więc rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja świata, zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojny spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.

SYTUACJA W KOWNIE.

«Elta» zaprzecza pogłoskom o przewrocie.

RYGA, 28 XI. (tel. wł. Słowa) Dziś wieczorem nadszedł tu komunikat urzędowej ajencji litewskiej «Elta», nadany do prasy w Kownie o godz. 9 wieczorem. Komunikat nie tylko zaprzecza o przewrocie zbrojnym na Litwie, ale również pogłoskom o jakichkolwiek zmianach w łonie obecnego rządu. W dalszym ciągu „Elta" twierdzi, że pogłoski te rozpowszechniła Polska.

Według wiadomości nieurzędowych nadeszłych późnym wieczorem z Kowna sytuacja jest w dalszym ciągu wysoce naprężona i przedstawia się pokrótce jak następuje:

Sowieński rząd cywilny czyni wszelkie wysiłki w kierunku stworzenia wielkiej koalicji i wciągnięcia do niej zarówno chrześcijańskich demokratów jak i ludowców. W tym celu ustalana wielka naganka prasowa przeciwko ludowcom i z więzień wypuszczeni zostali wszyscy należący do tego stronnictwa. Ostrze tej koalicji skierowane by było tylko przeciwko socjal-demokratom. Przewlekłe narady jednak stronnictw uniemożliwiają szybkiego dokonania dzieła, które głównie jest zamiarem samego Woldemarasa.

Z drugiej strony t. zw. popularne „rząd wojskowy" to jest sfery oficerskie stanowiące faktyczną siłę w danym momencie, stanowczo o projektowi Woldemarasa opierają się w dalszym ciągu. Pogłoski o rychłym przewrocie posiadają swe źródło w zdecydowanym stanowisku wojska, które wobec chwiejnego stanowiska premjera, chce władzę ująć w swoje ręce niepodzielnie. Od wczoraj wybuch wsi na włosku i oczekiwany jest lada chwila.— Sytuację ratuje jedynie autorytet prezydenta państwa Smetony, który czyni nadludzkie wysiłki celem powstrzymania wojska od wystąpienia.

Zamknięcie partji socjal-demokratów.

Z Kowna donoszą: Wydany tu został zaoczny wyrok na b. posła do Sejmu Pleczkajtisa. Jednocześnie skonfiskowano mu całe jego mienie. — Rządowa „Lietuva" podaje, że ze wszystkich stron nadchodzą rezolucje z żądaniem wyroku śmierci na Pleczkajtisa.

W najbliższych dniach partja socjal-demokratyczna ma być przez czynniki rządowe oficjalnie zamkniętą.

Pleczkajtis jedzie do Genewy.

Wbrew wiadomościom, jakie nadeszły z Rygi, o rzekomym wyjeździe Prezesa Centr. Kom. partji litewskich socjal-demokratów i organizatora Kongresu ryskiego, b posła Pleczkajtisa, do Berlina i Prus Wschodnich, dowiadujemy się, że Pleczkajtis pozostaje nadal w Wilnie. Pleczkajtis zamierza udać się do Genewy na sesję genewską Ligi Narodów, celem przedstawienia tam sytuacji opozycji litewskiej w Kownie i stanowiska, jakie wobec prześladowań w kraju zajęła emigracja socjalistyczna.

W sprawie przyjazdu dyplomatów z Kowna.

Ze sfer urzędowych wileńskich dowiadujemy się, że nic im nie jest wiadomem o rzekomem udaniu się posła francuskiego i angielskiego w Kownie do Wilna, o czem donoszą z Gdańska i Rygi.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 28 XI. PAT. W dniu dzisiejszym sekretarz pana prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilichowski złożył w prezydjum obu Izb parlamentu zarządzenie następującej treści:

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu.

Na podstawie art. 26 ust 1, w związku z art. 36 ust. 2 Konstytucji, rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane.

Warszawa, dn. 28 listopada 1927 r.

podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Ignacy Mościcki
Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Piłsudski.

Kiedy odbędą się wybory?

WARSZAWA, 28. XI. (*tel. wł. Słowa*). Według ordynacji wyborczej termin wyborów powinien być oznaczony w ciągu dni 7-miu od dnia rozwiązania Sejmu i Senatu, w ciągu więc bieżącego tygodnia a najdalej w pierwszych dniach następnego należy oczekiwać dekretu wyznaczającego termin wyborów.

Ostatni dzień suwerenów,

WARSZAWA. 28 XI. (*tel wł. Słowa*). Wiadomość o rozwiązaniu Sejmu i Senatu aczkolwiek była oczekiwana wywołała w Sejmie przygnębiające wrażenie. Dziś w Sejmie zjawiło się dużo posłów, którzy likwidowali sprawy osobiste i urzędowe.

W południe odbyło się zebranie klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego, na którem pos. Dębski przedstawił pięcioletnią pracę klubu oraz życzył kolegom zwycięstwa przy wyborach.

Kryzys wewnętrzny w Cerkwi polskiej.

Ruch narodowościowy z jednej strony, spór o podstawy ustroju wewnętrznego Cerkwi z drugiej—złożył się na ostry kryzys, jaki przechodzi w chwili obecnej Cerkiew prawosławna w Polsce.

Dlatego właśnie nie jest najważniejszem w życiu tej Cerkwi zagadnienie kanoniczności lub rewolucyjności przeprowadzonej w swoim czasie autokefalji, gdyż sprawa ta, natury ściśle teoretycznej i prawnej, schodzi na plan drugi wobec zagadnienia ustrojowego Cerkwi i wobec konieczności ustalenia zakresu i granic w jakie można z pożytkiem Cerkwi i zachowaniem interesów państwa skierować ruch narodowościowy, zmierzający do unarodowienia nabożeństw.

Obie te kwestje ściśle się ze sobą łączą, a to z powodu, że zarówno dążność w zakresie unarodowienia Cerkwi przez ukrainizację, lub białorutenizację, jak też i wysunięcie postulatu „Sobornych naczał" w ustroju Cerkwi mają swe źródło wspólne w postawie zasadniczej społeczeństwa prawosławnego, które w miarę stopniowego dojrzewania społeczno-narodowościowego ujawnia dążenie do coraz bliższego i czynniejszego udziału w życiu Cerkwi w charakterze nie tylko biernego wyznawcy tej religji, ale przedewszystkiem w roli czynnika, odegrywującego rolę decydującą w Cerkwi.

Tradycje przeszłości Cerkwi prawosławnej sprzyjają dokonywującemu się nawrotowi ku ustrojowi sobornemu, restytuowanemu w Rosji przed dziesięciu laty na Soborze moskiewskim po dwustu latach życia i organizacji Cerkwi w kierunku wręcz odwrotnym, narzuconym przez Cara Piotra Wielkiego w drodze zaprowadzenia ustroju synodalnego i poddania Cerkwi wszechwładnemu wpływowi państwa, ściślej dynastji.

Z chwilą, kiedy Cerkiew rosyjska proklamowała powrót do tradycyj ustrojowych, będących silnem zadokumentowaniem niezależności wewnętrznej Cerkwi i jej samorządu w najszerszem słowa znaczeniu, to znaczy z chwilą, kiedy do głosu decydującego w życiu Cerkwi został obok duchowieństwa powołany czynnik świecki—wyznawcy, jako dalsza konsekwencja tej reformy pojawiło się żądanie zainteresowanej ludności, by Cerkiew ta stała się dla nich bardziej zrozumiała i bliższa, to znaczy by przemawiała do nich w języku ojczystym, tym języku, w którym czynnik świecki obraduje o losach Cerkwi.

Naiwnością byłoby przypuszczać, że proces demokratyzacji Cerkwi — a przejście jod organizacji autokratycznej, synodalno-państwowej do ustroju Sobornego jest właśnie procesem demokratyzacji — nie pociągnie za sobą konsekwencyj narodowościowych, zwłaszcza jeśli się uwzględni silny wzrost nacjonalizmu w czasach powojennych, kiedy obok haseł demokratycznych najsilniej zabrzmiały hasła nacjonalistyczne, głoszone chórem przez różnonarodowościową ludność Polski.

Dochodzi tu jeszcze czynnik niesłychanie silnie oddziaływujący na życie poszczególnych odłamów narodowościowych, czynnik wybitnie polityczny. Obok ustroju przedwojennego Cerkwi prawosławnej —synodalnego, nieodłącznym rysem tej Cerkwi było jej oblicze ściśle państwowo-rosyjskie. Na tem polegała zasadnicza cecha tej Cerkwi.

Obecnie, z chwilą dojrzewania narodowego poszczególnych narodowości (Ukraińcy, Białorusini) ten wybitnie polityczny czynnik — cecha rosyjskości Cerkwi prawosławnej — został zastąpiony odpowiednikiem narodowościowym—ukraińskim lub białoruskim. Oba te czynniki narodowe (przyczem proporcje ich siły dynamicznej należy odróżnić) usiłują zastąpić cechę rosyjskości i, odrzucając ów wpływ państwowo-rosyjski, chcą nadać Cerkwi oblicze wyłącznie narodowe ukraińskie i białoruskie.

Nie trudno dopatrzeć się w tej akcji celów częstokroć wyłącznie politycznych, jeśli się zważy jak wielką rolę w procesie dojrzewania narodowego może odegrać Kościół. Przez nabożeństwo i kazanie, ściślej przez język liturgiczny i słowo kapłana, w atmosferze religijnego, podniosłego nastroju — odbywa się w znacznej mierze proces dojrzewania i uświadomienia narodowego szerszych mas ludności — i ten moment polityczno-narodowościowy gra tu wielką rolę.

Dla przykładu— przez analogję— wystarczy wspomnieć, jaką rolę odegrywał Kościół katolicki w zakresie utrzymania poczucia narodowego polskiego szerokich mas w epoce niewoli naszej politycznej, aczkolwiek tylko język kazań był tu językiem narodowym. Stąd oczywista pochodzi identyfikowanie przez masy katolicyzmu z polskością.

W odniesieniu do Cerkwi prawosławnej, którą nurtują ruchy narodowościowe inna jest skala porównania, inne warunki polityczne. Jeśli się uwzględni, że Cerkiew korzysta z zupełnej w Polsce swobody, że mniejszości narodowe mają zagwarantowany swobodny rozwój kulturalny, a jednocześnie weźmie się pod uwagę słabe uświadomienie narodowe mas ukraińskich i bardzo słabe białoruskich — bez trudności będzie można określić ruch narodowy w Cerkwi prawosławnej jako do pewnego stopnia proces o charakterze bardzo politycznym.

I tu właśnie powstaje potrzeba—z państwowego punktu widzenia — odróżnienia celów cerkiewnych od politycznych i skierowania tego ruchu narodowościowego w Cerkwi na drogę państwowej lojalności, o czem będzie jeszcze mowa innym razem.

Charakteryzując ogólnie stan rzeczy na tle walki o ustrój Cerkwi—soborny czy synodalny—i dojrzewania procesu unarodowienia Cerkwi, stwierdzić należy, iż prawie powszechnem dążeniem ludności prawosławnej w Polsce jest osiągnięcie ustroju sobornego, gwarantującego szerokim warstwom ludności udział czynny w zarządzie cerkiewnym.

Z powodu tej postawy ludności i odmiennych nieco zapatrywań hierarchji wyższej cerkiewnej w Polsce na zagadnienie ustrojowe Cerkwi (jest ta hierarchja za ustrojem bardziej kompromisowym, skłaniającym się do utrzymania ustroju synodalnego) powstaje konflikt pomiędzy dążeniami wyznawców a hierarchją Cerkwi.

Do tego konfliktu na tle poglądów o ustrój dochodzi proces ukrainizacji, a częściowo też i białorutenizacji Cerkwi, niechętnie widziany przez biskupów prawosławnych—co w całokształcie daje plastyczny obraz kryzysu, jaki przechodzi Cerkiew prawosławna w Polsce.

W wyniku tego stanu rzeczy powstać może zagadnienie trzech niezależnych Cerkwi prawosławnych w Polsce—ukraińskiej, białoruskiej i rosyjskiej, zagadnienie poprzedzone sporem o wewnętrzną organizację Cerkwi

Sprawy te mają silne zabarwienie polityczne i stanowią pierwszorzędny interes dla polityki państwowej.

Lubicz.

Skończyła się wolna jazda.

WARSZAWA, 28 XI (*tel. wł. Słowa*) Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik, mocą którego w nocy z 28-go na 29 listopada tracą ważność bilety poselskie wolnej jazdy. Prośba Prezydjum Sejmu o przedłużeniu ważności nie została uwzględniona. Jedynie przedłużono ważność biletów Prezydjum Sejmu i Senatu, co zgodne jest z Konstytucją gdyż marszałkowie Sejmu i Senatu urzędują do przyszłych wyborów.

Za i przeciw.

List Konstantego ks. Radziwiłła

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed kilku tygodniami «Kurjer Warszawski» Nr 297 wydrukował artykuł «Bohaterowie na eksport» p. Adama Grzymały-Siedleckiego, w którym autor operując fałszywemi faktami, czyni mnie zwolennikiem, wielbicielem hetmana Janusza Radziwiłła i przypisuje mi różne mowy wygłaszane na jego cześć w Kiejdanach, na uroczystości złożenia wieńców na jego grobie przez I pułk huzarów litewskich. Dalej nazywa mnie oportunistą; trzymającym się Litwy dla korzyści, z powodu mych dóbr na Litwie kowieńskiej położonych.

Wobec tych zarzutów oświadczam, że żadnej mowy w Kiejdanach nie wygłaszałem, zwolennikiem idei hetmana Janusza Radziwiłła nie jestem i za wielki błąd historyczny uważam nadanie jego właśnie imienia I pułkowi huzarów litewskich, dziś zwanych radziwiłłowskich. Nie odemnie to zależało, gdyż w życiu politycznem Litwy dotychczas żadnej roli osobiście nie odegrywam.

Właścicielem dóbr magnackich Towian również już nie jestem, bo ze znacznych obszarów, które tam na Litwie posiadałem po przeprowadzeniu reformy rolnej zaledwie mi 80 ha własności w Towianach pozostawiono. Jestem więc dziś na Litwie człowiekiem li tylko pracy, w dodatku pracującym przy bardzo ciężkich warunkach. Innych prerogatyw żadnych również na Litwie nie mam.

Nieznajomość elementarna faktów tej sprawy jak również mej osoby, mych przekonań i mojej sytuacji, doprowadziła p. Grzymałę-Siedleckiego do twierdzeń fałszywych i lekkomyślnych, z któremi polemizować nie mogę.

Z prawdziwym szacunkiem

Konstanty książę Radziwiłł.

Gdańsk, 17 listopada 1927 r.

Sprawa gen. broni Rozwadowskiego.

W sprawie gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, oskarżonego przez urząd prokuratorski o nadużycia władzy, oszustwo i inne przestępstwa służbowe, termin oczekiwanej z wielkiem zainteresowaniem rozprawy głównej, po licznych uzupełnieniach śledztwa przedwstępnego, zbadaniu świadków po za granicami kraju będących i t. p. niezbędnych formalnościach — wyznaczony został ostatecznie w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie na dzień 9 grudnia r, b.

Rozprawie, która potrwa około 10 dni, przewodniczyć będzie gen. dr. Bronisław Sikorski. Obrony podjął się adw. dr. Dwernicki z Lwowa.

Wśród wezwanych około 30-u świadków figuruje obywatel belgijski Oyen.

Osoba przedstawiciela urzędu publicznego jeszcze nie jest zdecydowana; prawdopodobnie oskarżać będzie pprokurator ppłk. Kaczmarek.

Krajowe Stronnictwo Ludowe.

W ubiegłą niedzielę odbył zjazd delegatów: «Wyzwolenia», Stronnictwa Chłopskiego, Związku Drobnych Rolników (posła Heilmana) i Radykalnej partji Białoruskiej (Umiastowskiego) celem utworzenia jednego, wielkiego stronnictwa krajowego.

Po dłuższych i burzliwych debatach załatwiono projekt po myśli organizatorów zlewając się w jedną grupę t. z. Krajowe Stronnictwo Ludowe.

Podczas wyborów tymczasowego zarządu delegaci «Wyzwolenia» nie wzięli udziału wobec zawieszenia w prawach członka p. Raczkiewicza. Prezesem Krajowego Stronnictwa Ludowego został obrany mecenas Witold Abramowicz. Ponadto w najbliższy czwartek Stronnictwo Chłopskie, Zw. Drobnych Rolników i Radykalna partja białoruska obierze po ośmiu przedstawicieli, którzy tworzyć będą zarząd Stronnictwa.

Wywiad z premjerem Woldemarasem.

RYGA, 28 XI PAT. Łotewska agencja telegraficzna donosi z Kowna: Litewski prezes ministrów udzielił dzisiaj przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył na wstępie, że wszystkie pogłoski o rzekomem niebezpieczeństwie wojny między Litwą a Polską pochodzą przeważnie z Moskwy. Rząd litewski jest zdania, że wszystkie wiadomości o niebezpieczeństwie wojny są bardzo przesadzone. Mimo zdobycia Wilna przez gen. Żeligowskiego układ suwalski nie został anulowany. W układzie tym zaś obie strony zobowiązały się do załatwiania wszystkich nieporozumień w drodze pokojowej.

Pozatem zarówno Litwa, jak i Polska należą do Ligi Narodów, której obowiązkiem między innemi jest zapobieganie wojnie. Jeżeli Liga Narodów w tym wypadku zawiodłaby, to byłoby to jej końcem, a do tego mocarstwa zachodnie nie chcą dopuścić i nie dopuszczą. Rząd sowiecki liczy się jednak z możliwością wybuchu wielkiego zatargu międzynarodowego i dlatego oświadczył w nocie do rządu polskiego, że niemógłby pozostać neutralnym, gdyby Polska miała wobec Litwy agresywne zamiary. Sowiety jednak w żaden sposób nie groziły Polsce wojną.

Woldemaras zapowiedział następnie, że w najbliższych dniach ukaże się oficjalny komunikat, podający szczegóły o toczących się rokowaniach ze stronnictwami politycznemi w sprawie rozszerzenia podstawy rządowej. Rokowania w tym kierunku toczą się ze stronnictwami bloku prawicowego, a w niektórych sprawach również z laudininkami.

ECHA KRAJOWE

OSZMIANA.

— **«Święto Młodzieży».** W niedzielę 20 listopada r. b. odbył się uroczysty obchód «Święta Młodzieży» zorganizowany przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Oszmianie dzięki energicznym zabiegom sekretarza okręgowego d-ha J. Skupińskiego. Już w przeddzień uroczystość zapowiedział capstrzyk, który przeciągnął ulicami miasta przy blaskach pochodni.

Na uroczystość niedzielną przybyli z Wilna p. pułk. Władysław Piasecki prezes Rady Związku Wileńskiego i komendant Związkowy W.F. i P.W. oraz p. Bernard Rusiecki w zastępstwie sekretarza generalnego związku. Przed Mszą św. przy „Ognisku". Przed Mszą św. przy Ognisku S. M. P. odebrał raport p. płk. Piasecki, a wszyscy druhowie i druhny udali się do kościoła z dwoma ,sztandarami. Podniosłe kazanie wygłosił patron S. M. P. Ks. Zygmunt Żejdzis. W kościele był obecny z władz państwowych p. starosta Z. Kowalewski, który po nabożeństwie przyjmował wraz z przedstawicielami Związku i miejscowego patronatu defiladę. W karnych szeregach kroczyli druhowie z karabinami na ramieniu w liczbie około setki oraz druhny nie mniej licznie i sprawzie. Tłum ludzi przyglądał się na placu.

Ruszyli wszyscy ku Teatrowi i tam odbyła się Akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Dobrze opracowany referat wygłosił p. Naczelnik Massalski, w duchu państwowym i w imię zgody wśród młodzieży pięknie przemówił p. starosta Kowalewski oraz na temat znaczenia S M. P. w życiu społecznem naszego państwa p. Rusiecki. Druh Runiewicz rzucił płomienne wezwanie do społeczeństwa o poparcie idei i organizacyj S. M. P. a chór odśpiewał parę piosenek.

Wieczorem odbyło się przedstawienie z dość urozmaiconym programie. Na przedstawienie przybyli także przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, a między innemi zauważyliśmy ks. Dziekana Piekarskiego z Żupran, znanego działacza społecznego i przyjaciela młodzieży oraz p. Inspektora Szkolnego Starościaka. W sali kasyna urzędniczego ochoczo młodzież spędziła resztę wieczoru.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Oszmianie mimo licznych i rozmaitej natury przeszkód rozwija się pomyślnie dla dobra Kościoła I Państwa naszego. Możemy patrzeć w przyszłość spokojnie.

„Oszmiańczuk".

BRASŁAW.

— **Święto policyjne.** Z powodu święta policji państwowej z inicjatywy Komendanta Powiatowego p. Kubarskiego potworzyły się we wszystkich gminach powiatu brasławskiego komitety specjalne, które zakrzątały się gorliwie nad urządzeniem przedstawień i zabaw w celu pomnożenia funduszu pomocy dla wdów i sierot po policjantach. Pomimo, że powiat nasz należy do najbiedniejszych w Polsce, że największe osiedla nasze liczą najwyżej po parę tysięcy dusz, zdołano zebrać 1082 zł. na cel wyżej wymieniony. Przy tej okazji policja nasza miała możność przekonać się, że jej uczciwa, a trudna praca znalazła uznanie u ludności. Za dobry stan bezpieczeństwa, za spokój o całość dobytku swego mieszkańcy powiatu mają dużo wdzięczności dla czujnych, a niezmordowanych stróżów ładu i porządku. Wymownym tego świadectwem był telegram nadesłany z okazji święta z Drui od komitetu miejscowego z wyrazem „czci i uznania Panu Komendantowi powiatowemu za podwładnych funkcjonarjuszy, którzy na najdalszych rubieżach Rzeczypospolitej trzymają godnie jej sztandar".

Rzeka na rynku miasta.

PAERREGAUX, (Algier) 28 XI Pat. W nocy z piątku na sobotę, rzeka przepływająca pod miastem Mostagan rozwaliła tunel, a wzburzone wody runęły na wielki rynek miasta. Domy znajpujące się na drodze rozszalałego żywiołu zawaliły się i zniknęły pod wodą. W mieście działy się najokropniejsze sceny. W ciągu trzech kwadransów przestało istnieć około 60 domów, w tej liczbie pałac sprawiedliwości. Na miejscu gdzie stały domy nie pozostało nic. Widnieją tylko głębokie jamy do 20 m. głębokości. Trąba wodna posuwając się dalej doszła do dzielnicy zamieszkałej przez krajowców, gdzie domy lżejszej konstrukcji pochłonięte zostały w jednej chwili. W dzielnicy europejskiej naliczono około 60 ofiar

Kapitał amerykański interesuje się Polską.

WARSZAWA, 28. XI. (*tel. wł Słowa*) W najbliższych dniach mają odbyć się narady z przedstawicielami amerykańskiego koncernu Harrimana w sprawie kredytów na cele inwestycji przemysłowych. Przyjazd przedstawicieli koncernu Harrimana świadczy o wzmożonem zainteresowaniu się Ameryki rynkiem polskim.

Komitet Organizacji Zjazdu Uczestników Oddziału majora Dąbrowskiego prosi wszystkich chętnych wzięcia udziału w zjeździe, o wczesne nadsyłanie swych nazwisk i adresów, a także informacji o adresach tych oficerów i żołnierzy, którzy brali udział w walkach Oddziału. Wszelką korespodencję należy kierować do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Uczestników Oddziału majora Dąbrowskiego.

Wilno, ul. Mickiewicza 4.

Redakcja „Słowa".

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na GRUDZIEŃ.

Konto Czekowe Słowa P K O

Nr. 80259

Ryskie wiadomości o ultimatum

GDAŃSK, 28 XI PAT. Z Rygi donoszą do pism tutejszych: Przesilenie na Litwie dochodzi do punktu kulminacyjnego. Przez całą ubiegłą noc Woldemaras prowadził z cetralnymi zarządami wszystkich stronnictw litewskich narady, mające na celu znelezienie dróg umożliwiających Litwie wyjście z obecnej trudnej sytuacji. Wynikiem tych narad była konferencja, która odbyła się następnie między Woldemarasem a partją chrześcjańsko-demokratyczną w sprawie wstąpienia tej partji do rządu. Jak słychać w najbliższych godzinach wszystkie stronnictwa wręczą Woldemarasowi ultimatum, do którego przyłączczą się również wyżsi oficerowie. Ultimatum domagać się będzie niezwłocznej reorganizacji rządu. Dalej komunikują, że posłowie angielski i francuski wyjechali automobilem z Kowna udając się do Wilna.

Pogłoski o ultimatum wojska

Aresztowanie oficerów.

GDAŃSK, 28—XI, PAT. Z Kowna donoszą: Pogłoski o zamachu dokonanym jakoby w Kownie, wyłoniły się stąd, że około 20 oficerów zostało ostatnio w Kownie aresztowanych, Była to delegacja wojskowa, która z ramienia wielkiej części armji litewskiej zgłosiła się do prezydenta republiki Smetony z żądaniem rozszerzenia koalicji rządowej. Woldemaras żądanie to odrzucił i polecił natychmiast aresztować tę delegację.

BERLIN, 28—XI. PAT. „Berliner Tageblatt" donosi, że szef garnizonu litewskiego w Poniewieżu Petrukis, który wystosował do rządu Woldemarasa ultimatum, jak również pułk. Szumskis i kpt. Gattkus, którzy wręczyli to ultimatum Woldemarasowi zostali aresztowani i internowani w jednym z fortów.

Woldemaras oczekuje podobno, że po spotkaniu z Marszałkiem Piłsudskim w Genewie, wróci z gotowem porozumieniem polsko-litewskiem do Kowna.

Prowokacyjne wystąpienie prezesa „Sownarkomu" Białorusi.

Z Mińska donoszą: Na odbywającym się tu XI zjeździe komunistycznej partji Białorusi Sowieckiej z olbrzymim sprawozdaniem wystąpił najwyższy przedstawiciel rządu Biał. Sowieckiej, mianowicie prezes Rady Komisarzy Ludowych, Knoryn. Knorin wygłosił pod adresem Polski i rządu Marszałka Piłsudskiego prowokacyjną mowę, w której nazwał obecny rząd Polski bezlitośnego teroru i represyj, uprawiający politykę przekupstwa, prowokacyj i szpiegostwa.

„Polskie plany w stosunku do Litwy — oświadczył Knoryn — ostatnie kroki, które w tym kierunku poczynił rząd Piłsudskiego, są próbnym manewrem do wcielenia Litwy do Polski. Polska w swej ekspansji wschodniej chce zająć Litwę na zasadach autonomji, a następnie skieruje swe zaborcze plany wojenne do Białorusi i Ukrainy".

Tajna konferencja komunistów litewskich

Według wiadomości z Mińska dn. 30 listopada, o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu mińskiego okręgowego komitetu komunistycznej Partji Białorusi, tajna konferencja komunistów litewskich. Konferencja omówi sprawy związane z kongresem litewskim zwołanym na dzień 8 stycznia r. b. do Mińska.

Miażdżący wyrok w sprawie pos. Korfantego.

WARSZAWA, 28 XI (*tel. wł Słowa*). Sąd Marszałkowski w składzie posła Stanisława Thugutta jako superarbitra i posłów Adama Pragiera i Leona Zółtowskiego, jako sędziów powołany do wydania wyroku w sprawie zarzutów postawionych posłowi Korfantemu, po rozpatrzeniu sprawy orzeka jak następuje:

Na zarzut pierwszy czy poseł Wojciech Korfanty dopuszczał się nadużyć podatkowych na szkodę skarbu państwa, sąd marszałkowski zważywszy, że dochody za rok 1925, jak również kapitał, od którego odsetki były policzone, nie stanowił własności posła Korfantego, lecz był własnością spółki „Fiducia" w Katowicach, względnie Górnośląskiego Związku Górniczo Hutniczego w Katowicach (Berg u Hutenverein) orzeka, że postępowanie posła Korfantego nie stwierdziło świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej przez złożenie nieprawdziwych zeznań o dochodzie. Co do innych źródeł dochodu, podlegających opodatkowaniu, władze skarbowe nie zgłosiły zarzutu świadomego uchylania się od powinności podatkowej.

Na najważniejszy zarzut, czy poseł Korfanty pobierał subsydja od jakichkolwiek organizacji niezgodnie z charakterem posła i publicysty polskiego, sąd oświadcza:

Zważywszy, że poseł Korfanty, otrzymał od Związku Górniczo-Hutniczego względnie „Fiducji" w czasie od 1-go lipca 1926 r. „Drukarni Polskiej" w Warszawie, na kupno dziennika «Rzeczoospolita», na pokrycie deficytu dziennika «Rzeczpospolita» ogółem 2.157 638 zł. 41 gr., że w listopadzie 1926 r. otrzymał dodatkowo na te same cele od tegoż samego Związku 62.452 zł., że od stycznia 1927 r. drukował dziennik «Rzeczpospolita» będący podówczas własnością posła Korfantego bezpłatnie w «Drukarni Polskiej» należącej podówczas do Związku Górniczo-Hutniczego do wysokości kosztów druku w sumie 18 000 zł. miesięcznie, że na dziennik «Polonja» wypłacał tytułem subwencji posłowi Korfantemu tenże Związek od listopada 1925 roku do listopada 1927 roku przeciętnie po 20 tysięcy złotych miesięcznie—

sąd po rozważeniu i zaznajomieniu się orzeka, że pobieranie subsydjów od Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego (Berg u Hutenverein) przez posła Korfantego w okolicznościach jakie to uczynił, nie licowało z godnością posła i publicysty polskiego.

Na okoliczność łagodzącą sąd uważa, że w tym czasie Związek Górniczo Hutniczy wypłacał subwencje również innym pismom.

Na zarzut trzeci, czy pos. Korfanty jako prezes Rady Nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru, sąd uwzględniwszy wszystkie okoliczności orzeka, że postępowanie posła Korfantego jako prezeza Rady Nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobremi obyczajami kupieckiemi.

Powyższy wyrok wręczył w dniu dzisiejszym przewodniczący poseł Thugutt oskarżonemu pos. Korfantemu i marszałkowi Sejmu Ratajowi. Wśród obecnych wyrok wywołał duże wrażenie. Ogólnie oświadczają, że wyrok aczkolwiek bardzo surowy jest sprawiedliwy.

W DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ.

Dwudziestą rocznicę zgonu Wyspiańskiego upamiętniła wczoraj Reduta wystawieniem „Sędziów" w ujęciu reżyserskiem i dekoracyjnem—całkiem nowem.

Czy dobyło ono nowe jakie walory estetyczne i filozoficzne ze sztuki, którą pod względem budowy nazwać

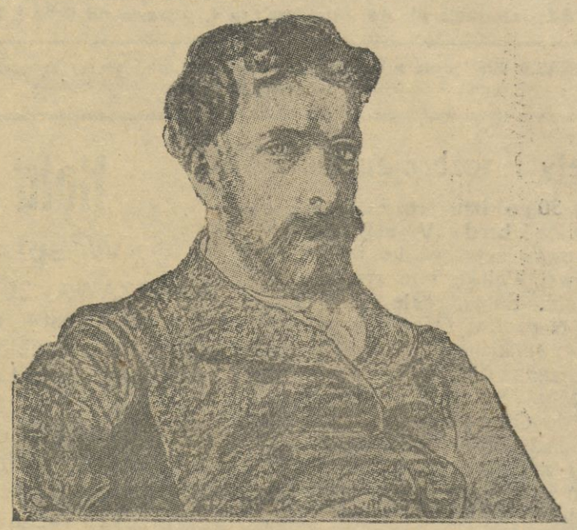

wolno arcydziełem Wyspiańskiego? Pozostawmy odpowiedź w zawieszeniu.

Wystarczy na razie powiedzieć to tylko, że znowu czysto realistyczne postacie rzucono w mise-en-scène symboliczno-skrótową, która bynajmniej nie wzmocniła, pomimo całej swej nastrojowości ideowej koncepcji Wyspiańskiego. Wręcz przeciwnie: koncepcja ta z większą o wiele siłą wyłania się, wydobywa z inscenizacji choćby najbardziej naturalistycznej.

Nic nie pomogło *dodanie* tajemniczej postaci zamaskowanej, wtórującej na skrzypcach marzeniom i tęsknocie Joela. Czy to ma być ujęta w symboliczną personifikację dusza Joela? W pośrodku domniemanej karczmy na dwustopniowem podjum przykrytem suknem czerwonem stoi duży stół okryty zielonem suknem... Oba jaskrawe kolory działają wprost niesamowicie a podjum zwęża niemiłosiernie plac, na którym rozgrywa się akcja.

Samuela imprekacje wypadły blado; żale i przekleństwa Jewdochy ginęły w dykcji mocno szwankującej. Bardzo dobry Natan, silnie realistyczny, odcinał się za bardzo kontrastowo od otoczenia.

Nie analizując szczegółów (na pół godziny przed północą!) poprzestańmy na stwierdzeniu sporego niedociągnięcia osiągniętego wrażenia do skali zamierzań.

Poprzedziła „Sędziów" jedna odsłona «Nocy Listopadowej". Tu znowuż deklamacja Pallady niedopisała a fragment od całości oderwany przeszedł bez wrażenia.

Oba przemówienia: p. Mieczysława Limanowskiego i prof. Srebrnego, miały momenty interesujące. Jak na salę teatralną była prelekcja prof. Srebrnego za subtelną i nieco za długą.

Publiczności zebrało się sporo.

Nawiasem uwaga. Rocznica... dwudziesta od zgonu choćby nawet Wyspiańskiego niema w sobie powagi przemawiającej do wyobraźni. Jeżeli się „święci" 20-tą rocznicę, to czemuż nie każdą? Nie należy nadużywać nawet najbardziej uroczystych dat. Inaczej końca by nie było... oglądaniu się wstecz, zamiast wytężania całej energji i uwagi dla dzisiejszego dnia łącznie z czujnem baczeniem na to, co jutro przyniesie.

O Polsce zagranicą.

Paszkwil d'Etchegoyen'a.

Nie ulega wątpliwości, że prasa polska, zamieszczając sążniste artykuły o każdym paszkwilu, jaki się przeciw nam zagranicą ukaże, dopomaga pośrednio do rozprzestrzenienia się takowego. Przedewszystkiem wielu czytelników polskich, chcących się dowiedzieć co też jakiś tam autor o nas napisał, kupuje jego książkę. Następnie wrogie nam propagandy, znajdując na łamach naszej prasy pełne jęków i oburzenia artykuły, powiadają sobie, że broń jest widocznie skuteczna i... pracują usilnie nad rozprzestrzenieniem paszkwilu. W rezultacie wydawca stwierdza, że nie zrobił złego interesu.

Tem sobie możemy tylko wytłumaczyć fakt, że sławetne głupstwo d'Etchegoyen'a, jakie p. t. *Pologne, Pologne* wyszło dwa lata temu w Paryżu u Delpeuch'a, ukazało się już w przekładach niemieckim p. t. *Polens wahres Gesicht* (u K. F. Koehlera) i angielskim p. t. *The Comedy of Poland* (u Allen and Unwin).

P. Emil Laloy, zdając w *Mercure de France* sprawozdanie z wydania francuskiego, napisał, że opis wrażeń z Polski posłużył tylko autorowi dla spożytkowania wszystkich niekorzystnych o Polsce informacji. Zaś literacki dodatek *Times'ów* stwierdził, że autor «uczynił na ołtarzu humoru ofiarę ze ścisłości i sprawiedliwości».

3 miljony franków okupu.

PARYŻ, 28. XI. PAT. „Le Matin" donosi, że władze francuskie w Maroku zgodziły się wypłacić tubylcom za uwolnienie wziętych do niewoli Europejczyków okup w wysokości 3 miljony franków, odmówiły jednakże przyjęcia warunków domagających się zapewnienia napastnikom niekaralności.

Rada Opiekuńcza Kresowa jest instytucją, która roznieca oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwala granice Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej.

Czy jesteś jej członkiem? (Wilno, Zygmuntowska 22 od godziny 6 tej do 8 ej)

UWAGA! SENSACJA DNIA!
Najpiękniejszy film sezonu!
„Noc miłości"
arcydzieło opiewające
PRAWO PIERWSZEJ NOCY
na mocy którego magnat miał prawo do nocy poślubnej żon swych poddanych,
Premjera Jutro w kinie
„HELIOS".

Wielki wybór
aksamitu, pluszu, jedwabi, wyrobów wełnianych, sukiennych, bławatnych, po cenach fabrycznych, za gotówkę i na raty,
Poleca
„Manufaktura Łódzka"
WIELKA 21.

Czy wiesz, że od 1-go do 8-go grudnia odbywa się loterja akademicka. Układając budżet na miesiąc grudzień, nie zapomnij wstawić pozycji «na loterję akademicką».

RÓŻNE SPRAWY.

Pamiętniki p. Hipolita Korwin Milewskiego — O grób dla Żeromskiego

P. Hipolit Korwin-Milewski b. poseł z b. gubernji Wileńskiej do b. petersburskiej Rady Państwa przebywa obecnie stale w Poznaniu *procul negotiis*. Niezupełnie próżen wszelkiego zajęcia. Likwiduje, już właściwie całkiem zlikwidował, ziemską swoją posiadłość w Oszmiańskiem, tak pięknie przed wojną zagospodarzone Łazduny. Sprzedane, rozparcelowane... Dziedzic Łazdun, obecnie już pod ośmdziesiąt lat sobie liczący, osiadł w Poznaniu na stałe; do Warszawy zazierał ostatniemi czasy tylko wówczas gdy go interesy przynaglily; wybiera się na czas dłuższy do Paryża... W każdym razie, cały jest, jak się dziś mówi, ku zachodowi Europy nastawiony; chętnie powtarza, że w tutejsze strony chyba już nigdy nie zajrzy...

Ubyła krajowi naszemu tęga głowa, ubył umysł światły a w gruntowną wiedzę zasobny. A i pióro ubyło nam cięte, o wybitnym talencie publicystycznym i polemicznym, czego dowód niejeden znaleśćby można na stronicach „Kurjera Litewskiego" z przed dwudziestu z okładem lat.

P. Hipolit Korwin-Milewski już podczas wojny zerwał ze wszelką działalnością społeczną oraz polityczną. Powiedział sobie: bastal I — zasiadł pisać pamiętniki. Jak on to umie pisać: dosadnie, jędrnie, mocno, nie owijając niczego w bawełnę i — aż nadto złośliwie, bywa, że drapieżnie, a bywa, że z ironją gorszą stokroć niż najostrzejsze wymyślanie. P. Hipolit Korwin-Milewski gdzie przeszedł, tam, jak synapizm, bąble po sobie zostawił.

Urosło owych pamiętników, arcyciekawych, ze dwa grube tomy. Miał je w ręku, badając rękopis „wydawniczo", szef firmy Gebethner i Wolff p. Gustaw Wolff. Okrutnie go „wziął" taki materjał wydawniczy, lecz zląkł się. Drastyczność niektórych ustępów wydała mu się zbyt daleko posuniętą w stosunki i sprawy za bardzo jeszcze aktualne. Doradzał autorowi pamiętnika aby sam go wydał, pod własną firmą nakładową, co dla p. Milewskiego nie przedstawiałoby żadnych trudności. Zresztą — ileby też to się w lot rozeszłe egzemplarzy *takiej* książki!

Lecz p. Milewski pomyślał, pomyślał... i rękopis tam gdzie go przechowuje odłożył.

— Owszem, — mówił niedawno jeszcze komuś—pamiętniki moje będą wydane. Tylko dopiero po mojej śmierci.

Do tych właśnie słów niech mi wolno będzie dodać króciutki komentarz.

Ani chwili nie wątpię, że pamiętnik p. Hipolita Milewskiego nietylko jest wysoce ciekawy lecz zawiera też mnóstwo materjału historycznego i obyczajowego niemałej wartości. Lecz oprzeć się nie mogę wrażeniu, że z każdym rokiem strona anegdotyczna pamiętnika—a niewątpliwie rozwinięta jest nie skąpo—traci i tracić będzie na interesie dla ludzi powojennych. Bal Ręczyłbym, że wiele *spraw*, które jakże okrutnie pasjonowały ludzi przed wojną, już dziś całkiem nie interesują teraźniejsze społeczeństwo.

Pojęcie przechodzi jaka przepaść już utworzyła się między przedwojennemi a powojennemi czasami!

Obawiam się aby nawet tak bardzo niepospolita książka jak nadziany faktami, rewelacjami tudzież wszelkim „palnym materjałem" pamiętnik Hipolita Korwin-Milewskiego, w tej przepaści—nie utonął.

*

Nie mamy oficjalnego Panteonu, gdziebyśmy mogli grzebać wielkich mężów, co wyszli z narodu polskiego, aby przed ich sarkofagami lub pomnikami mogły dumać przyszłe, najdalsze pokolenia...

Nie mamy oficjalnego Panteonu, którego by zwiedzali cudzoziemcy podziwiając mnogość wielkich ludzi wydanych przez naród polski.

Nie mamy oficjalnego Panteonu dlatego aby wyróżnione były pogrzebaniem zwłok „w Panteonie": wielka zasługa lub talent ogromny.

Wawel... Skałka... To nie Panteon, jaki go wolna i suwerenna Polska mieć powinna.

Zanim jednak stanie oficjalnego Panteonu monumentalny gmach dlaczego by *po wszystkich miastach polskich* nie miały być rozsiane grobowce tych, którzy Polsce życie swe oddali i chlubą ją okryli?

Oto np. dobyto temi dniami z ziemi cmentarnej zwłoki Żeromskiego i przeniesiono je do nowego grobowca na warszawskim cmentarzu kalwińskim, do grobu «własnego» jak opiewał komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej. Wszystko odbyło się wśród uroczystego nastroju. Trumnę wyjęli z grobu Kaden-Bandrowski, Goetel, Lechoń, Lorentowicz, Makuszyński, Skoczylas, Tuwim i Wierzyński. Nowy grób w którym spoczęły zwłoki autora «Popiołów» przywalono blokiem granitowym pochodzącym z rozebranego soboru na placu Saskim... pomysł nie do zbytku szczęśliwy. Ale — do każdego bloku granitowego da się symbol ten lub ów dorobić... dośpiewać. Przemówił Andrzej Strug. Wśród „żałobnych słuchaczów" znajdowali się małżonka wielkiego pisarza pani Anna Żeromska, jego córka Monika, całe grono literatów, członków Penclubu, cały zastęp przyjaciół. Było też sporo t. zw. publiczności. Słowem wszystko odbyło się jaknajpiękniej, jaknajlepiej.

Ale oto przypomnijmy sobie, że w Nałęczowie, gdzie Żeromski tak często przebywał, gdzie napisał tyle najprzedniejszych swoich utworów w domku zwanym „Chatą", jest przecie kaplica będąca zarazem grobowcem najukochańszego syna Żeromskiego, Adama, zbudowana na gruncie do Żeromskiego należącym.

I oto, co napisał kilka dni temu w „Kurjerze Wileńskim" architekt p. Jan Witkiewicz. Napisał czarno na białem, że Żeromski prosił go jako budowniczego i przyjaciela o wybudowanie kaplicy tak, aby kiedyś obok ukochanego syna sam mógł spocząć. „Zgodnie z jego wolą — pisze p. Witkiewicz — kaplica została zbudowana. Po przeniesienu do tej kaplicy trumny ze szczątkami ukochanego syna, Żeromski długo klęczał sam przed zamurowaną już płytą grobową, a potem wychodząc z kaplicy wskazał murarzom ręką miejsce i powiedział: *„Tu mnie kiedyś zamurujcie"*.

Ależ to przecie testament, ostatnia wola pisana na karcie — ustnej tradycji!

Jakże można zignorować tak wyraźne postanowienie i życzenie Żeromskiego?

A w dodatku jeszcze: jest coś, co każe ludziom słusznie wierzyć, że tam gdzie powstało coś „z ducha", jest jakby jakaś specyficzna duchowa atmosfera przepajająca wszelką materję. Fortepjan, na którym grał Szopen, nie jest li tylko — okazem muzealnym. Cząstkę swej duszy Szopen w nim zostawił.

To samo z „Chatą" nałęczowską... To samo z grobowcem tamtejszym Adasia Żeromskiego.

Dziwić się trzeba, że ludzie tak przecie wrażliwi i subtelni jak ci, co zwłoki Żeromskiego przenosili na warszawskim cmentarzu kalwińskim z jednej mogiły do drugiej, nie *odczuli*, że miejsce dla grobu Stefana Żeromskiego może być tylko — w Nałęczowie.

Konspiracyjnie rzecz się stała —i, niestety, opacznie.

Cz. J.

Wrażenia teatralne.

F. Lonsdale: „Koniec mistress Cheyney", komedja w 4 aktach. Przekład N. Niovilli.

Ekspedjentka sklepowa, najuczciwsza w świecie dziewczyna, szlachetna, uczuciowa, miła... ale, wiadomo, stworzenie młode i pełne radości życia, rade i wystroić się i zabawić, a niemające zaco—trafiła w ręce notorycznego apasza, który ją wykierował, wstyd powiedzieć, na zawodową złodziejkę ale w jakim stylu! W najwyższym; w europejskim..

Cała jest szajka oszustów i rzezimieszków, na których czele stoją: on i ona. Ona wśród środowisk najwyższej arystokracji angielskiej odgrywa rolę samotnej, nieco egzentrycznej, bogatej «pani Cheyney», słynącej z urody, dowcipu i prześlicznych przyjęć. Jej służba—z Charles'em na czele (kamerdyner jaśnie pani)—to sami zakonspirowani zbóje... Ny, i okrada się akuratnie lordów i margrabiny, hrabianki i baronetów, a gdy się da, to i osobników zgoła kiepsko urodzonych.

Aliści z biegiem okoliczności w równej mierze interesujących jak pikantnych, które oczywiście państwo sami pójdziecie oglądać w sali Lutni — zostaje rzekoma *mistress Cheyney* zdemaskowana i... i idzie do więzienia! Bynajmniej. Jesteście państwo o sto mil od tak szablonowego rozwiązania.

Okazuje się, że heroina sztuki, aczkolwiek czarna co się zowie wedle postępków, jest białą w duszy jak lelija... Jak to być może? Okazuje się, że może być, bo nawet sam lord Artur Dilling ją—poślubia.

Trochę to wszystko mętne i nie wyraźne, trochę zalatuje od tej całej historji salonowo-detektywnej umoralniającym zapaszkiem nieboszczki przedwojennej «Gartenlaub'y» a tembardziej «powieści tłumaczonej z angielskiego», którą nawet pensjonarce można dać w rękę... ale — ale kto przyszedł do teatru aby ciężki wieczór listopadowy lekko i przyjemnie spędzić, gdzieby tam wglądał do zbytku skrupulatnie: jak? co? gdzie? dlaczego? poco? Dość, że się czterech aktów słucha lekko i przyjemnie, a słuchałoby się jeszcze lżej i jeszcze przyjemniej, jeśliby ołówek reżyserski jeszcze raz jeden przejechał się po sztuce miejscami zbyt gadatliwej.

Gadatliwą zaś... *pardon*.. obficie konwersacyjną jest sztuka dlatego, ponieważ autor uwziął się z punktu być nowym Oskarem Wilde i być co drugi wyraz a przynajmniej co druga «kwestja», tak bez miłosierdzia dowcipnym jak autor «Wachlarza lady Windermeére». Wszelako to tylko w scenach salonowych, niejako reprezentacyjnych. Po za niemi potrafi też Londsdale prowadzić djalog nader zręcznie i nie banalnie, np. flirt lorda Artura z mistress Cheyney w pierwszym akcie, albo wielką ich scenę sam na sam w sypialni pani Ebley. Dobrze napisana sztuka, niema co mówić! I dobrze zbudowana.

Lecz nie to śpieszno mi wyrazić czarno na białem. Śpieszna mi powinszować bardzo, ale to bardzo pięknego sukcesu p. Irenie Larowskiej, co wziąwszy na swe barki dużą, jaknajmocniej odpowiedzialną rolę niedobrowolnej złodziejki i oszustki, uczyniła wszystko, aby stosownie do woli autora uczynić ją, tę «mistress Cheyney», najzupełniej sympatyczną. Uczyniła to, że gdy przed ostatecznem zapadnięciem kurtyny mistress Cheyney pada w objęcia lorda Artura — życzymy jej wszyscy szczęścia i pomyślności! Przedewszystkiem podbiła p. Larowska nas wszystkich: naturalnością i szczerością. Nie goniła za łatwemi kontrastami; dbała przedewszystkiem o jednolitość oraz o «wytrzymanie» do końca kreowanej postaci w zakreślonych jej linjach — co się artystce w zupełności udało. Nawet krnąbrności swego głosu potrafiła p. Larowska poskromić. Brzmiał w dobrze prowadzonych djalogach konwersacyjnych nawet nader przyjemnie, a jeśli razy parę na mocniejszych, dramatycznych akcentach załamał się, nie winmy za to artystki. Dramatyczność nie leży w jej talencie—ani też w jej głosie. Serdeczność w tonie—elastyczność w głosie oto, czem, zdaje nam się, operować może p. Larowska zawsze z zapewnionem powodzeniem. Raz jeszcze niech powtórzę: datę onegdajszej premjery może śmiało p. Larowska czerwoną gwiazdką w kalendarzyku swej karjery scenicznej zaznaczyć. My zaś pozwolimy sobie dopisać literkę „R". Rewelacja.

Była i druga. W «tłumie» pań na przyjęciu u mistress Cheyney spostrzegliśmy w tualecie względnie skromnej a bardzo gustownej i bardzo «do twarzy» jedną z artystek Teatru Polskiego, którą bardzo radzibyśmy zobaczyć kiedy w roli odpowiedzialnej. Może dyrekcja zechce, przychylając sie do naszej prośby, wyprowadzić z dotychczasowego cienia p. Marję Lelską na światło kinkietów, na czem tylko zyskać mogą jej doskonałe warunki zewnętrzne — no, i scena Teatru Polskiego.

P. Wyrwicz sięgnął bohaterskiemu amantowi lordowi Arturowi tylko do połowy roli. Nie mogło być inaczej. Inscenizacja na ogół była staranna. Publiczności—jak zawsze—mnóstwo.

Czesław Jankowski.

KUPUJE SPRZEDAJE Książki używane
Księgarnia W. MIKULSKIEGO
Wileńska 25.

KRONIKA

WTOREK **27** Dziś Saturnina jutro Andrzeja ap.

Wsch. sł. o g. 7 m. 17
Zach. sł. o g. 15 m. 31

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B.
z dnia 28—XI. 1927 r.

Ciśnienie średnie	776
Temperatura średnia	+1° C.
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Południowo-Zachod:

Uwagi: Pochmurno.
Minimum za dobę 0
Maximum za dobę +2°C
Tendencja barometryczna bez zmian.

KOŚCIELNA.

— W rocznicę konsekracji J. E. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego w dniu 30 listopada o godzinie 9 30 odbędzie się nabożeństwo w Bazylice, które będzie celebrował J. E. ks. Biskup Michalkiewicz.

— (c) **Odpust zupełny.** Z powodu Kongresu Eucharystycznego w Bazylice OO. Dominikanów w Bolonji, gdzie się przechowują relikwje św. Dominika, Ojciec Święty wydał brewe udzielające zupełnego odpustu za każdorazowe odmówienie Różańca Najświętszej Maryi Panny przed Najświętszym Sakramentem.

— **Nie 2.173.60 zł. a 2 173 zł.** Wskutek omyłki korektorskiej, mylnie wydrukowano w ostatnim numerze cyfrę Świętopietrza które wynosi 2.173 zł. co niniejszem prostujemy.

URZĘDOWA

— (x) Nominacja na komisarza rządu m Łodzi. Dowiadujemy się, iż zastępca komisarza rządu na m. Wilno p. Ignacy Strzemiński dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 b.m. mianowany został p.o. komisarza rządu miasta Łodzi.

W związku z powyższem p. komisarz Strzemiński w poniedziałek dnia 5 grudnia r.b. opuszcza Wilno.

Równocześnie dowiadujemy się, iż na stanowisko zastępcy komisarza rządu w Wilnie wysunięto kandydaturę p. Aleksandrowicza, dotychczasowego kierownika wydziału prasowego przy Urzędzie Komisarza Rządu.

— (x) Konfiskata białoruskiego pisma «Poklicz». Urząd komisarza rządu na m. Wilno zarządził onegdaj konfiskatę białoruskiego pisma «Poklicz» Nr. 1 z dnia 24 b. m. za umieszczenie artykułu wstępnego p.t. «Na szlaku samoorganizacji».

W artykule tym władze dopatrzyły się cech przestępstwa przewidzianego w art. 129 k. k., oraz w § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przepisach prasowych.

SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia Wydziału Powiatowego. Przed rozpoczęciem omawiania spraw, przewidzianych na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Wydziału powiatowego, przystąpiono do rozpatrzenia akt sprawy pewnych niedomagań gospodarki miejskiej m. Trok, jakie miały miejsce podczas rządów poprzedniego zarządu. Wobec tego, że sprawa ta wymaga dłuższego czasu powołano specjalną komisję, która zbada sprawę i wystąpi z odpowiedniemi wnioskami do Wydziału.

Następnie rozpatrzono szereg spraw, w których zapadły następujące rezolucje: przyznać gm. Worniańskiej pożyczkę 10 000 zł. na zakup nieruchomości.

W sprawie ustalenia zakresu uprawnień powiatowej Komisji szkolnej uchwalono przyznać jej większe, niż dotychczas uprawnienia. Z racji braku wolnych miejsc w ochronce Czarny Bór postanowiony wstrzymać czasowo przyjmowanie dzieci. Na zakończenie rozpatrzono kilkanaście podań w sprawie odwołania się od wymiaru podatku drogowego.

MIEJSKA

— (x) Posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 7 grudnia r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje cały szereg spraw dotyczących miejskich robót inwestycyjnych jak: budowa miejskiej betonarni, pralni, łaźni, pływalni i t. d.

— (o) W sprawie podatku od lokali. Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, Magistrat obecnie opracowuje materjał w celu wszczęcia starań o znowelizowanie istniejącej ustawy o podatku od lokali w sensie zwolnienia od tego podatku mieszkań jedno i dwu izbowych z pewnem minimum komornego (dla Wilna np. 120 rubli rocznie z roku 1914).

— (o) Sprawa domów opuszczonych. Wobec upływającego terminu przedawnienia i samowolnego władania opuszczonemi objektami, Magistrat, zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, wkrótce przystąpi do wyjaśnienia praw miast do szeregu nieruchomości, opuszczonych podczas wojny światowej i znajdujących się obecnie w bezprawnem posiadaniu różnych osób.

Sprawa ta ma doniosłe znaczenie i dla kwestji mieszkaniowej wobec tego, że samowolni posiadacze opuszczonych nieruchomości, nie mogąc wykazać się prawym tytułem własności, pozbawieni są prawa zaciągnięcia pożyczek na remont i w ten sposób wiele domów, szczególnie na przedmieściach, uległo zupełnemu zniszczeniu.

— (o) Z T-wa Kredytowego m. Wilna. Jak nas informują, reskryptem Min. Skarbu został zatwierdzony plan konwersji pożyczek i listów zastawnych T-wa Kredytowego m. Wilna. Pomieniony plan konwersji został ułożony przez T-wo kredytowe m. Wilna, członkami którego są właściciele zastawionych w Towarzystwie nieruchomości, czyli dłużnicy T-wa, i przyjęty został również przez właścicieli listów zastawnych T-wa, czyli jego wierzycieli. Stanowi to wyjątkowy w obecnych czasach wypadek porozumienia się dłużników i wierzycieli w sprawie przerachowania i sposobu spłaty zobowiązań z tytułu przedwojennych pożyczek długoterminowych ku obopólnemu zadowoleniu stron. Ku zadowoleniu dłużników T-wa zostały również przerachowane z uwzględnieniem stagnacji i zniszczenia nieruchomości należności z tytułu zaległych wpłat na koszta administracji i kapitał zasobowy, które stanowią, po przerachowaniu, mniej więcej 4 i pół proc. od przedwojennych pożyczek.

W najbliższym czasie T-wo przystępuje do zamiany rublowych listów zastawnych na konwersyjne złotowe, a w roku 1928 będzie emitowało nowe listy zastawne i wydawało pożyczki długoterminowe.

— (x) Przygotowania do przetargu na dzierżawę kiszkarni miejskiej. Magistrat m. Wilna przystąpił ostatnio do opracowania warunków przetargu na dzierżawę kiszkarni miejskiej na r. 1928.

Przetarg ten odbędzie się prawdopodobnie w początkach grudnia r. b.

— (o) Sprawa uregulowania ruchu pieszego Jeszcze w majowym „Dzienniku urzędowym Województwa Wileńskiego" Nr. 11 1927 r. zostało ogłoszone rozporządzenie p. Wojewody Wileńskiego w przedmiocie unormowania ruchu pieszego w Wilnie. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 16 czerwca 1927 r. i zawiera następujące przepisy obowiązujące:

Należy chodzić wyłącznie po prawej stronie chodnika, tamowanie ruchu pieszego na chodnikach przez zatrzymywanie się w miejscach nieodpowiednich lub przez chodzenie w grupach (osobom obok siebie) więcej jak po dwie osoby jest wzbronione, na wąskich chodnikach wolno jest chodzić tylko pojedyńczo i t. d.

Jak wiadomo, wzmiankowane przepisy obowiązujące dotychczas są martwą literą. Obecnie dowiadujemy się, że władze administracyjne zamierzają urządzenie tygodnia, specjalnie poświęconego nauczaniu ludności chodzenia po prawej stronie chodnika, przechodzenia przez ulicę i t. d. Dopiero po upływie tego tygodnia, winni przekroczenia powyższych przepisów będą pociągani do odpowiedzialności.

— (x) Koniec urzędowania posterunku rzecznego. W myśl zarządzenia odnośnych władz z dniem 26 bm. zlikwidowany został na okres zimowy posterunek rzeczny ochrony rzeki Wilji i Wilenki.

— (x) Wzrost pożarów na terenie m. Wilna. Według statystycznych danych w czasie od 1907 r. do r. 1927 największa ilość pożarów rocznie nie przekraczała w Wilnie cyfry 210. W bieżącym zaś roku liczba pożarów się zwiększyła, gdyż do chwili obecnej zanotowano na terenie m. Wilna ogółem 215 wypadków.

Powyższe świadczy o niepomiernym wzroście wypadków pożarowych, przyczem nadmienić należy, iż większość pożarów spowodowanych było wadliwą budową i niedostateczną konserwacją kominów.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) Stan bezrobocia na terenie Województwa Wileńskiego. Według cyfrowego zestawienia na terenie województwa wileńskiego zanotowano w ub. tygodniu ogółem 3917 bezrobotnych.

Z powyższej liczby na miasto Wilno przypada 3881 bezrobotnych z czego 2776 mężczyzn i 1185 kobiet. Z zasiłków doraźnych i ustawowych korzysta dotąd 663 bezrobotnych.

— (x) Wypłata zasiłków bezrobotnym umysłowo pracującym. Państwowy Urząd Funduszu bezrobocia w Wilnie, rozpoczyna z dniem dzisiejszym wypłaty bezrobotnym umysłowo-pracującym w formie doraźnej i ustawowej.

Ogółem wypłacone zostanie 35.000 złotych.

— (x) Praca dla bezrobotnych fizycznie pracujących. Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy w Wilnie poszukuje 1500 robotników do robót leśnych w Województwie Wileńskiem.

Zainteresowani winni się zgłaszać do odnośnego urzędu w godzinach przedpołudniowych.

SZKOLNA.

— Zapisy do nowo otwartej ochronki na Zwierzyńcu. Na Zwierzyńcu w domu Nr. 32 przy ul. Fabrycznej Zw. Pracy Społ. Kobiet otwiera ochronkę dzienną dla dzieci w wieku przedszkolnym od 3—7 lat, gdzie dzieci w godzinach od 8—4 po południu znajdować się będą pod opieką fachowej wychowawczyni i otrzymywać posiłek za niewielką opłatę.

Ochronka ma za zadanie roztoczenie opieki nad dziećmi biednych rodzin, w których matka zmuszona jest pracować poza domem. Zapisy przyjmowane są codziennie od 1—3 popołudniu.

— (c) W sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinematografów. Zdarza się coraz częściej, że młodzież szkolna powyżej lat 17 uczęszcza na przedstawienia kinematograficzne dla niej niedozwolone. Właściciele kinematografów zasłaniają się w tych wypadkach rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 6—IV 1923 r. gdzie ustanowiono iż: dzieci i młodzież do lat 17 mają wstęp do kinematografów jedynie na wyświetlanie obrazów uznanych za stosowne przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Stwierdzając, że rozporządzenie powyższe nie uprawnia bynajmniej młodzieży szkolnej do wyłamywania się z pod przepisów szkolnych, jakie ją obowiązują, ministerstwo W. R. i O P. przypomina, że bez względu na wiek nie wolno młodzieży szkolnej uczęszczać na przedstawienia kinematograficzne, dla niej niedozwolone.

Właściciele winni powyższego przestrzegać pod groźbą utraty koncesji.

— (c) Obchód rocznicy powstania przez harcerzy. Z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym rocznicy powstania listopadowego i dla uczczenia pamięci poległych w tem powstaniu bojowników o wolność, organizuje Wileńska Chorągiew Harcerska dorocznym zwyczajem obchód. O g. 6 tej nastąpi zbiórka drużyn Chorągwi Wileńskiej na Placu Łukiskim. Stąd z pochodniami ruszą drużyny ulicą Mickiewicza na górę Zamkową do grobu Nieznanego Żołnierza. Tu złożone zostaną wieńce i wygłoszone przemówienia okolicznościowe, na czem zakończy się uroczystość.

WOJSKOWA.

— (x) Spowiedź dla żołnierzy garnizonu wileńskiego, W czasie od 28 bm. do 11 grudnia rb. włącznie odbędzie się w Bazylice [illegible] spowiedź dla wszystkich [illegible] garnizonu wileńskiego.

— (x) Zaprzysiężenie rekrutów 1906 r. W dniu 11 [illegible] rb. w koszarach I-ej Brygady [illegible] w Wilnie odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1906 wszystkich wyznań garnizonu wileńskiego.

POCZTOWA.

— (x) Wyjazd Prezesa Wil. Dyr. Poczt i Tel. p. Ciemnołońskiego. Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. inż. Ciemnołoński wyjechał w dniu wczorajszym na kilkudniowy pobyt do Nowogródka w celu wzięcia udziału w obradach perjodycznie odbywającej się Konferencji Wojewódzkiej.

W czasie niebytności prezesa Ciemnołońskiego, zastępstwo objął naczelnik wydziału pocztowego p. Babicki.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Środa Literacka. Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich komunikuje, że kolejna środa literacka odbędzie się dnia 30 grudnia, wyjątkowo o godz. 9 ej wiecz. w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Magdaleny 2), na wystawie konserwatorskiej. Tematem będzie pokaz urządzony w celu propagandy idei opieki nad zabytkami sztuki i kultury oraz zaznajomienia się społeczeństwa z działalnością i wynikami państwowej opieki nad niemi na obszarze Wileńskiego okręgu konserwatorskiego.

— Posiedzenie T-wa Psychjatrycznego. We środę dn. 30 listopada o godz. 8-mej w lokalu Wileńskiego Tow. Lekarskiego, Zamkowa 24, odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Tow. Psychjatrycznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia.
2. Prof Dr. St. Trzebiński: Idea uniwersytetu w ujęciu Jaspersa.
3. D. A. Wirszubski: Wakcynoterapja w neurologji i psychjatrji.

ROŻNE.

— (o) Praktyki sekwestratorów. Wileński związek kupców żydowskich zwrócił się w dniu wczorajszym do p. prezesa izby Skarbowej w Wilnie z pismem treści następującej:

„Dnia 23 bm. zdarzył się bardzo przykry fakt, który zmusza nas podać go do wiadomości p. prezesa, gdyż wywołał on przygnębiające wrażenie w całej ludności okolicznej. W tym dniu zjawił się do p. I. Gorfunga Wielka 30 m. 6) sekwestrator p. Ławrynowicz i zażądał opłaty podatku dochodowego za rok 1927 w kwocie zł. 1039 gr. 50, odliczając wpłacone 117 50 t. j. około 900 zł. Ponieważ podatek ten był wygórowany i firma znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, p. Gorfung prosił przyjąć część pieniędzy. Wówczas sekwestrator zażądał 500 zł. Ponieważ płatnik nie miał takiej sumy, więc wyszedł pożyczyć i wreszcie przyniósł żądaną sumę. Jednak tymczasem sekwestrator wyniósł zasekwestrowane rzeczy i nie zważając na otrzymanie żądanej sumy rzeczy nie zwrócił.

Wobec tego, że ani w interesie powagi władzy, ani w interesie życia gospodarczego nie leży podobne postępowanie, pozwalamy sobie zwrócić uwagę p. prezesa na fakt powyższy, wiedząc, że p. prezes w zrozumieniu interesów płatników nie toleruje podobnych wypadków".

— (x) Ostrzeżenie przed oszustem. Kurja Biskupia na Podlasiu powiadomiła ostatnio Wileńską Kurję Metropolitalną, iż niejaki Bolesław Matejko, b. alumn tamtejszego seminarjum duchownego, wydalony został z seminarjum za sfałszowanie pewnych dokumentów i świadectw szkolnych.

Obecnie Matejko pod płaszczykiem kapłana—djakona zbiera po rozmaitych miejscowościach ofiary na msze św. i t.p., przeto w razie zetknięcia się z nim pożądanem jest zatrzymanie go i oddanie w ręce sprawiedliwości.

— Opieka nad zwierzętami. Na skutek interwencji Zarządu Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, pan Komendant Policji Państwowej na m. Wilno, w rozkazie z dnia 23 listopada r. b. Nr 26,—wydał następujące zarządzenie:

Spotykam stale wozy zbytnio przeciążone, które z najwyższym trudem ciągną konie po pochyłych ulicach. Obojętność posterunków wobec oczywistego znęcania się nad zwierzętami razi w szczególny sposób.

To też kategorycznie polecam pilnie przestrzegać aby nie posługiwano się źle okutemi końmi, nie przeładowywano wozów, nie używano do pracy koni pokaleczonych i t. d.

Pp. Kierownicy Komisarjatów i Komendant Oddziału Konnego winni wyczerpująco poinformować podwładnych o sposobie reagowania wobec woźniców dopuszczających się dręczenia zwierząt i wymagać aby polecenia moje były ściśle spełniane.

Zwracam uwagę przytem na często praktykowany a karygodny sposób wciągania na saniach wielkich ciężarów, poprzez bramy do dziedzińców. Ponieważ w bramach domów spotykamy zazwyczaj gołe kamienie, nic też dziwnego, że konie nie są w stanie podołać ciężarowi. Bezlitośni woźnice katują wtedy biedne zwierzęta, na co policja zazwyczaj zupełnie nie reaguje. Przy tej sposobności polecam udzielić aktualnej idącej pomocy członkom Towarzystwa Opieki nad zwierzętami przy ściganiu przez nich osób wykraczających przeciwko art. 278 Kod. Karn.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. «Noc Listopadowa i Sędziowie». Dziś o godz. 20-ej na rzecz Związku Społecznej Pracy Kobiet wystawione będą: «Noc Listopadowa (W Szkole Podchorążych) i Sędziowie», Sta-

Zjazd starostów woj. Wileńskiego.

W dniu 28 b. m. o godz. 9-ej rano w Wielkiej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza rozpoczął obrady zjazd starostów woj. Wileńskiego. Obrady toczą się w obecności delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Inspektora Służby Zdrowia Hryszkiewicza. — Prócz wszystkich starostów wzięli udział w pierwszem posiedzeniu naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, dowódca załogi wileńskiej gen. Popowicz oraz oficerowie instruktorzy przysposobienia wojskowego. Zjazd zagaił przemówieniem wojewoda wileński Raczkiewicz, który wskazał główne wytyczne dla udministracji powiatowej w jej działaniach kierunku zrealizowania zadań zakreślonych przez rząd.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego wyczerpująco omówione zostały sprawy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, poczem zebrani wysłuchali referatu gen. Popowicza o przysposobieniu wojskowem, kpt. Kawalca o wychowaniu fizycznem, dr. Brokowskiego o organizacji opieki lekarskiej w wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem, wreszcie referatu przedstawiciela D. O. K III o komitetach powiatowych wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Następnie przedmiotem obrad były kwestje z zakresu bezpieczeństwa publicznego poczem p. Wojewoda zarządził dwugodzinną przerwę. Po przerwie o godz. 5 ej popołudniu do późnego wieczora zjazd obradował nad sprawami samorządowemi.

Przed otwarciem Radjostacji.

Kierownictwo programowe stworzyło własny zespół orkiestrowy, który od tygodnia odbywa codziennie próby w studjo, czyli salonie koncertowo-odczytowym Polskiego Radja. Orkiestra salonowa Polskiego Radja, która w tym składzie pracować będzie stale, a w miarę potrzeby kooptować będzie inne instrumenty, składa się z następujących muzyków wileńskich:

I skrzypce—prof. Aleks. Kontorowicz (kierownictwo orkiestry), II skrzypce—Mikołaj Doderonek, wiolonczela—Albert Katz, kontrbas—Stanisław Piotrowicz, flet—prof. Władysław Ostrowski, obój i rożek angielski—prof. I. Brajtman, klarnet—prof. Feliks Kosecki, fortepian (w zespole i akompanjament) Władysław Trocki.

Niezależnie od tego, kierownictwo programowe zaprosiło do współpracy kwartet smyczkowy im. St. Moniuszki pod egidą Halka-Ledóchowskiej, oraz wszystkich wybitniejszych wileńskich solistów śpiewaczych i instrumentalnych.

W dziedzinie muzycznej nadawane będą dwie kategorje koncertów; popołudniowe popularne w większej ilości oraz poważniejsze wieczorne rzadziej. Prócz tego transmitowane będą wprost z sal koncertowych niektóre koncerty publiczne w Wilnie, tudzież ważniejsze koncerty z Filharmonji warszawskiej i innych polskich centrów radjowych. Niezależnie od koncertów odbywać się będą przystępne pogadanki muzyczne oraz odczyty, do których zaproszono znanych fachowców miejscowych.

Doradcą muzycznym radjostacji wileńskiej mianowany został z ramienia Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego dr. Tadeusz Szeligowski, doradcą odczytowym z ramienia Uniwersytetu St. Batorego prof. Jan Prueffer.

W drugiej ważnej dziedzinie programów radjowych, w dziale rolnictwa i nauk pokrewnych powstał przy kierownictwie programowem komitet rolniczy w składzie trzech osób: prof. USB. Jan Marszałkowicz, dyr. Szkoły Ogrodniczej na Sołtaniszkach p. Roman Kraus, inspektor rolnictwa Zw. Kółek i O. R. p. Edward Taurogiński. Prace przygotowawcze w zakresie organizacji pogadanek rolniczych, leśnych, ogrodniczych, rolniczo-spółdzielczych, hodowlanych, weterynaryjnych, rolniczo-kredytowych i tp. są w toku.

Prócz odczytów natury ogólnej, jak literatura, higjena, sprawy gospodarcze i tp. prowadzone będą osobne działy, których rozmiary regulowane będą zgodnie z potrzebami i życzeniami radjosłuchaczy. Wszelkie komunikaty polityczne, gospodarcze, kulturalne, policyjne, miejskie, metereologiczne i inne skupione będą w t. zw. „Gazetce Radjowej". Odpowiedzi na listy abonentów omawiane będą w tygodniowej «Skrzynce pocztowej». Nowości wydawnicze referować będzie literat-krytyk. Szczególna troska poświęcona będzie sprawom regjonalnym, czyli wszelkim przejawom kulturalnego życia Wileńszczyzny i województw sąsiednich.

Z SĄDÓW

Surowa kara za napad na jubilera w śródmieściu.

Dziewiętnastego kwietnia r. b. dokonany został w samem centrum miasta, bo na ul. Wielkiej napad rabunkowy. Wieść o tem rozniosła się natychmiast i wywołała ogromne wrażenie. W okresie, kiedy przeciętny obywatel zapomniał już o ciężkich dniach powojennych, dniach obfitujących w różnego rodzaju przestępstwa, śmiały czyn napastnika wywołał konsternację. Na szczęście napad nie udał się i niedoszły sprawca jego wraz z kilkoma innemi osobami zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Przy sprawdzaniu personalji dowiadujemy się, że jest to Juljan Adamowicz, b. oficer armji rosyjskiej, trzykrotnie karany już za złodziejstwa. Pozostali oskarżeni to: Stanisława Koziowa, stróżka domu naprzeciw którego dokonany został napad, jej przyjaciel Antoni Dziengo i Piotr Łukowicz. Ona oskarżona o ukrywanie rzeczy pochodzących z rabunku, oni o kradzież tych rzeczy.

Przebieg napadu był następujący. Po zamknięciu sklepu jubiler B. Lewin szedł ulicą Wielką w towarzystwie swoich pracowników — Blocha i Paturskiej. Bloch niósł niewielkie pudełko, w którem znajdowały się cenniejsze okazy biżuterji Lewina. Niedaleko cerkiewki pracownicy pożegnali Lewina. W kilka minut potem został on znienacka napadnięty przez młodego mężczyznę w bluzie wojskowej. Podczas szamotania się napadnięty upadł. Napastnik widząc biegnących na pomoc rzucił łup, a sam pobiegł w kierunku ul. Bakszta krzycząc z całych sił „trzymajcie złodzieja". Niewiele osób poszło „łapać złodzieja" wolano chwytać rozsypane po chodniku zegarki i biżuterje.

W trakcie tego jak wystraszony Lewin usiłował zebrać swoje kosztowności, złoczyńca zdążył wpaść do bramy przechodniej i dostać się na ul. Subocz. Tu został przytrzymany przez posterunkowego, któremu pędzący za niewidzialnym złodziejem wydał się podejrzany.

Sprowadzono go na miejsce napadu, gdzie poszkodowany poznał w nim napastnika. Widząc, że fortel nie udał się, Adamowicz począł udawać pijanego. W takim stanie dostarczono go do komisarjatu.

Straty Lewina były znaczne. Pomagająca mu zebrać kosztowności publiczność zdążyła skraść na sumę sześciu tysięcy zł. Wszczęto śledztwo. Tegoż wieczora jeszcze jeden z wywiadowców Urzędu Śledczego przeprowadzając rewizję w mieszkaniu u znanego złodzieja Kozia zastał tam kilka osób, a przy rewizji znalazł część skradzionych rzeczy. Aresztowano Kodziową i Dziengo. Po kilku tygodniach jeden z jubilerów kupił złoty zegarek pochodzący też z kradzieży. Aresztowano Łukowicza, sprawcę tego. Na sądzie wszyscy nie przyznali się do winy. Adamowicz tłomaczył się, że pod wpływem kokainy i alkoholu nie wiedział co robi krzycząc — łapaj złodzieja. Pozostali, oskarżeni o kradzież, odebrane u nich przadmioty — znaleźli. Przewód sądowy dał materjał obciążający. Zeznania świadków malowały wyraźnie obraz przestępstwa.

Sąd po dłuższej naradzie wyniósł wyrok skazujący: Adamowicza, po pozbawieniu praw stanu na osadzenie w ciężkiem więzieniu na lat pięć. Koziowa za przyjęcie na przechowanie przedmiotów pochodzących z kradzieży, o czem wiedziała doskonale, powędrowała na dziesięć miesięcy po więzienia. Dziengo i Łukowicz za kradzież otrzymali karę po pół roku więzienia.

Wszyscy odesłani zostali do więzienia, ponieważ skazani na więzienie zwykłe nie mogli wnieść żadnej kaucji.

nisława Wyspiańskiego.

Jutro — Noc Listopadowa i Sędziowie.

— **Teatr «Reduta».** We czwartek 1-go grudnia b. r. wystąpi tylko jeden raz światowej sławy śpiewaczka Marja Labia, primadonna opery La Scala w Medjolanie.

Koncerty tej niezwykle utalentowanej artystki cieszyły się zawsze wyjątkowem powodzeniem i obecnie w Warszawie, Krakowie, Łodzi Marja Labia zdobyła sobie publiczność, budząc powszechny entuzjazm.

Bilety są już do nabycia w biurze podróży «Orbis».

— **Reduta» na Pohulance. Koncert St. Korwin Szymanowskiej.** Znakomita pieśniarka polska Stanisława Korwin-Szymanowska, wystąpi 4-go grudnia w gmachu «Reduta» z recitalem własnym. Świetna ta artystka zdobyła olbrzymi sukces artystyczny podczas występów w kraju i zagranicą. Program koncertu nadwyraz urozmaicony, zawiera kompozycje: Scarlatti, Martini, Gretry, Paesiello, Charpentier, Zeleńskiego, Moniuszki, Friemanna i Wieniawskiego. Ponadto część programu koncertantka poświęciła pieśniom czeskim i hiszpańskim.

Bilety już są do nabycia w biurze podróży «Orbis» (Mickiewicza 11).

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»).** Dziś graną będzie w dalszym ciągu wyborna angielska komedja Lonsdala «Koniec mistress Cheyney», która osiągnęła na scenie Teatru Polskiego prawdziwy sukces artystyczny i zyskała ogólne uznanie. Dotychczasowe przedstawienia tej sztuki odbyły się przy wypełnionej widowni.

— **Najbliższa premjera.** Najbliższą premjerą Teatru Polskiego będzie świetna komedja G. Varesi i D. Byrne «Ta, która zwycięża». Sztuka ta ukaże się po raz pierwszy w piątek najbliższy 2 go grudnia

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11—9 w. bez przerwy.

— **Wieczór ku uczczeniu pamięci S. Przybyszewskiego.** Kierownictwo Teatru Polskiego zapowiada na poniedziałek najbliższy 5-go grudnia—uroczysty wieczór ku uczczeniu S. Przybyszewskiego.

Szczegóły będą podane niebawem.

GIEŁDA WARSZAWSKA

28 listopada 927 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Holandja	360,25	361,15	359,35
Londyn	43,49	43,60	43,38
Nowy-York	8,90	8,92	8 88
Paryż	35,08	35,17	34,99
Szwajcarja	171 88	172,31	171,45
Wiedeń	125,72	126,03	125,41

Papiery Procentowe.

Dolarówka 63.25
pożyczka dolarowa 81;50
kolejowa 102.80 103
5 proc. konwers. 66,50
konwers. kolejowa 62,50 63
Listy i obl. B-ku Gosp. Kraj. 92— 93
Listy Banku Roln. 92
8 proc. ziemskie 82. 50
4 i 5 proc. ziemskie 59 59,15 58,75
4 proc. ziemskie 53,00
8 proc. listy warszaw. 81,50 80,50
5 proc. warsz. — 65,50
oblig. m. Warszawy 1923 r. 63 50
8 proc. m. Łodzi 80,50 80,25
10 proc. m. Radomia 90

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 28 listopada 1927 r.

Dolary 9

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemsk. zł. 100 59 58,50

Perfumy na wagę
Czarny narcyz z koroną
i różne zapachy
Guerlaina, HOUBIGANT, COTI,
oraz innych firm krajowych
i zagranicznych poleca
E. Kudrewicz i S-ka.
Wilno, Mickiewicza 26. tel 710

PIERNIKI DOMOWE wyśmienite na miodzie akacjowym poleca D.-H. K. WĘCEWICZ Mickiewicza 7, tel. 1062.

W wielkim wyborze **ramy gotowe i na obstalunek** W. BORKOWSKI Mickiewicza 5. Filja Śto Jańska 1.

Poszukuje się pod 1-szy zastaw hipoteki na majątek 8 000 do 10.000 dolarów. Bez pośredników. Biuro Ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 22, dla «L».

Zakład pasów i bandaży leczniczych «JEANETTE» Wilno, ul Mickiewicza 22. Otrzymano z Paryża w wielkim wyborze pasy ostatniej nowości i pasy biustonosze, które nadają elastyczność figurze i są wygodne. — Pasy lecznicze po operacjach brzusznych i specjalne do odmiennego stanu.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr 1 m. 3 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 listopada 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kijowskiej Nr 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Jona Mejłachowicza majątku ruchomego, składającego się z urządzenia drukarni i papieru, oszacowanego na sumę złotych 2 040.

Komornik Sądowy (—) F. Legiecki.

2087—IV.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr 1 m. 3 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 grudnia 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Trockiej Nr 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Asira Kruka majątku ruchomego, składającego się z umeblowania mieszkaniowego oszacowanego na sumę zł. 1.990.

Komornik Sądowy (—) F. Legiecki.

2086-VI.

Poszukujemy zaufania godnej osoby, dla której w jego miejscu zamieszkania zamierzamy urządzić filję naszego przedsiębiorstwa. Zawód i miejsce zamieszkania obojętne. Stały dochód miesięczny zł. 1.500. Reflektant zajmowałby się pod kierownictwem Dyrekcji prowadzeniem filji, a specjalnie podziałem towarów (żaden skład) na swą okolicę. Zawód obecny można zatrzymać Zgłoszenia pod „Filja Nr 254" do Biura Ogłoszeń „PAR" w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11.

Koniaki wina gronowe, owocowe, likiery firm krajowych i zagranicznych, towary spożywcze. Specjalny rabat przy zakupach świątecznych poleca J. Hauryłkiewicz Mickiewicza 33.

Żywe gęsi Wysyłam tegoroczne młody, zdrowe, wielkie, żywe gęsi lub gęsiory, kaczki lub kaczory w koszach drucianych franko każdej stacji
8 szt. wielk. gęsi zł. 84
5 » » » » 55
12 » » kaczki » 60
8 » » » » 42
J. KWASTEL Podwołoczyska (Małopolska).

Futro tchórze z kołnierzem bobrowym do sprzedania. Wileńska 26, m. 1, od 12—2.

Futro błam mały oposów sprzedam, Pańska 7—3

LEKARZE.

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych od 9-1, od 5-8 w.

Kobieta-Lekarz **Dr Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12 2 i od 4-6 w. ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

Dr Suszyński spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne. Przyjmuje: od 9—12 i 4—7, ul. Mickiewicza 30. W. Z. P. 1.

Dr POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1.

Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem Sollux i Lampa Bacha (sztuczne słońce górskie). Zamkowa 7 m. 1

KOBIETA LEKARZ **Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa** ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pp Zarzecze 5, m. 2. W.Z.P. 38.

Doktór Medycyny **A. CYMBLER** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5 - 8. W. Z P 43.

DOKTÓR **L. Ginsberg** choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 o 1 i od 4 do 8.

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul Wileńska 7, tel. 1067

Lekarze-Dentyści

Lekarz-Dentysta **R. Gordonowa** Zamkowa 20, tel. 10.80 przyjmuje: od g. 10—12 i 5—7. W Zdr. 54.

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL- **Andrzejkowiczowa** choroby zębów, plombowanie i usuwanie ich bez bólu. Porcelanowe, złote plomby wkładki. Sztuczne zęby, złote korony. Mickiewicza 4 m. 1 Przyjęcia: od 10—12 i pół. od 4 do 7 w. Uczącym się zniżka. W. Z. Nr 97, dn, 24 VI 1927 r.

Lekarz-Dentysta **L. FRYDMAN** Zawalna 24 m, 8. Przy gabinecie specjalne laboratorjum zębów sztucznych. Przyjmuje od 9 do i od 4 do.

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3 Wydz. Zdr. Nr 3

Lekarz-Dentysta **Jadwiga Kęstowiczowa** ul Orzeszkowej Nr 3 (róg Mickiewicza) przyjmuje od g, 10—2 i 4—6. W.Z.P. Nr 53.

AKUSZERKI

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m,6 W. Z. P. Nr 63

AKUSZERKA **OKUSZKO** powróciła i wznowiła przyjęcia chorych. Mostowa 23 m. 6 W. Z. P. 24.

AKUSZERKA **Marja Brzezina** przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093

Kino-teatr **„Helios"** ul. Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! Korona arcydzieł szt. filmowej! Film przerastający najbujniejszą wyobraźnię ludzką! **„Metropolis"** (MIASTO PRZYSZŁOŚCI) najpotężniejszy z monument. superfilmów wszystkich czasów. Główną rolę kobiecą odtwarza najnowszą rewelacja aktorstwa filmowego Brygida Helm, w gł. rol. męskich Alf Abel, R. Klejn-Rogge i Gustaw Frolich. Trzy lata pracy. Trzy miljony dolarów kosztu. Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początek seansów: Seansy o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Kino-Teatr **„Polonja"** ul. A. Mickiewicza 22.

Film ze śpiewem! Dziś! **„Kobieta o bujnej przeszłości"** dramat współczesny w 10 aktach. w/g słynnej powieści Oskara Wilde'a p. t. «WACHLARZ LADY WINDERMERE» genjalnej reżyserji Ernesta Lubicza w rolach głównych: MAY MAC AVOY, (bohaterka filmu «Ben-Hur»), IRENA RICH znana z obrazu «Skandal w Petersburgu» i RONALD COLMAN jako wytworny Lord. Podczas demonstrowania obrazu specjalnie zaangażowany z Warszawy znakomity tenor SAMOJŁOW wykona arje i romanse. Nad program: «Odaliski A la Garconne» arcywesoła komedja w 2 aktach. Orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będą wyświetlane filmy: **„Monte Santo"** wstrząsający dramat wśród najpiękniejszych cudów przyrody w 10 ciu aktach z prologiem. Niedoścignione arcydzieło nowoczesnej techniki zdjęć. W głównych rolach Leni Riefenstahl, Fryderyk Schnejder i Peterson. Nad program: «Swiat cudów zatoki Nieapolitańskiej» (ochrona lokatorów na dnie morza) w 1-ym akcie. Ceny biletów 26 i 27 listopada: parter 60 gr. plus 10 gr. na powodzian, balkon 30 gr. plus 5 gr. na powodzian, Od dnia 28 listopada parter 60 gr., balkon 30 gr. Koncerty radjo w poczekalni. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów: we wszystkie dnie o godz. 4-ej po poł.

„ELEKTRIT" T-wo Radjotechniczne Wilno, Wileńska 24, telef. 10—38.

RADIO

Poleca znane radjoodbiorniki o niezwykle dalekim zasięgu i czystej, przyjemnej audycji, nagrodzone: medalem złotym na wystawie w Paryżu w r. 1927, medalem złotym na wystawie we Florencji (Włochy) w roku 1927

CENY NISKIE. **Dogodne warunki spłaty.**

Obsługa fachowa.

Nie kupujcie radjoaparatu, nie odwiedziwszy przedtem naszej firmy.

BIURO Podań, Tłumaczeń i Przepisywań «REKORD» przy ul. 3 Maja 1 załatwia szybko akuratnie, ceny konkurencyjne. Dla biednych bezpłatnie

Znany stroiciel Fortepjanów A. Pacewski przyjmuje reperacje i odnowienia fortepjanów, pianin i fisharmonji i innych muzycznych instrumentów ul. Portowa Nr 14.

WINA gronowe, owocowe, koniaki firm krajowych i zagranicznych, towary kolonjalne najlepszych gatunków po cenach konkurencyjnych poleca F. GIESAJTIS Mickiewicza 37.

Piece żelazne szamotowe i naftowe **ŁYŻWY** poleca S. H. Kulesza, sklep towarów żelaznych naczyń gospodarczych, Wilno, ul. Zamkowa Nr. 3.

SKLEP SPOŻYWCZO KOLONJALNY **A. URBANOWICZA,** ul. Uniwersytecka 2. Poleca: różne towary spożywczo-kolonjalne oraz rozmaite konserwy własnego wyrobu jak: gryby marynowane, korniszony, szczaw marynowany, ogórki, kapusta kiszona i konfitury rozmaitych gatunków. **Miód naturalny 3,40 kg.** TOWAR WYBOROWY. CENY NISKIE

Lokujemy każdą sumę dogodnie na oprocentowanie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Pożyczek udzielamy na różne terminy i w różnych sumach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Sklep „Okazja" Wilno, ul. św. Jańska 8 Kupno i sprzedaż MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna wymienionych rzeczy wyjeżdżam na prowincję. Zawiadamiać listownie

Pierścionki bransolety, kolczyki, monogramy, oraz reperacje zegarków solidnie i tanio wykonuje znana pracownia jubilersko-grawerska W. MĄCZYŃSKI i O. WĘCEWICZ Królewska 7.

Meble plecione! tanio i solidnie wykonuje znana pracownia koszykarska Franciszka Iwanowskiego Wielka Nr 7 (dawniej Kijowska 4)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄZKI i materjały budowlane w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca K. ZDANOWSKI A. Mickiewicza 34 Tel. Nr 370.

SLEDZIE królewskie różne konserwy rybne i sery litewskie świeżo otrzymane poleca J. KALITA Mickiewicza 4.

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, otomany, krzesła dębowe i t. d. Dogodne warunki i na raty.

ŚNIEGOWCE i KALOSZE szwedzkie, ryskie i krajowe poleca **D.-H. W. Jankowski i S-ka** WIELKA 42.

W Restauracji **„Kristal"** Mickiewicza 4. Kuchnia prowadzona przez znanego Kuchmistrza Bolesława Szymkę. Obiad z 3 dań 1 zł. 50 gr. Podczas obiadów i kolacji przygrywa wyborowy kwartet.

Obiady śniadania i kolacje, smaczne, zdrowe i tanie, w nowootworzonej kawiarni «JUTRZENKA» ul. Wielka 51.

Antyki! Sz. BOŁTUPSKI Wileńska 3, tel. 11—18 Kupno i sprzedaż meble stylowe, bronzy, porcelany, obrazy, biżuterje, srebro, złoto i brylanty

JEDYNE i najtańsze Polskie źródło przędzy wełnianej, bawełnianej i jedwabnej poleca do robót ręcznych i maszynowych hurtem i detalicznie, Ceny fabryczne. «ELITA» Wilno. Wileńska 22.

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Oglądać: od 1-szej do 5 tej Marji Magdaleny 4—1

Piecyki ogrzewane żelazne i szamotowe po cenach konkurencyjnych poleca D.-H. Ibnatowicz i S-ka Wilno, Zawalna 7.

Biuro Podań Tłomaczeń i przepisywań «Administrator» ul. Wielka 56. (nad Notarjuszem Bohuszewiczem) załatwia fachowo, szybko i tanio: podania w sprawach sądowych, podatkowych, serwitutowych, pożyczek długoterminowych w Bankach Ziemskim i Gosp. Kraj. Wszelkiego rodzaju informacje BEZPŁATNIE.

Sprzedam PLAC 300 sążni z frontu, oraz dom murowany ze sklepem spożywczym z Zwierzyńcu, lub połowę tejże nieruchomości. Adres w «Słowie».

MEBLE najtaniej nabyć można w Domu Handl. **H. Sikorski S-ka** ul. Zawalna 30

FORTEPIAN w dobrym stanie tanio sprzedaje się. Dowiadywać się: Mała Pohulanka 14 m. 2, od 2 i pół. do 5 g. p. p.

Potrzebny MAGAZYNIER dokładnie oznajmiony z czynnościami służby magazynowej w wieku do lat 40. Wymagane son solidne referencje. Zgłaszać się w biurze Sp. Akc „Polski Lloyd". Słowackiego 27, od godz. 10—3.

LOKAL BIUROWY komfortowy, mniejszy lub większy do wynajęcia od zaraz w centrum miasta D. H. K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 9 05

Zgubioną legitymację służbową za Nr III S. 762, wystawioną na imię Jana Krawczuka, dozorcę więzienia na «Łukiszkach», w Wilnie, unieważnia się.

Zgubioną książkę wojskową, rocznik 1894, wyd. przez D-wo Okręgu Poborowego, na imię Jana Korzeniewskiego, unieważnia się.

H H

MARKA HANDLOWA

Założona przed wojną pierwsza w tej gałęzi polska placówka

Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą

A. Długokęcki, W. Wrześniewski S. A.

Przedstawiciel **S. ZATORSKI, Wilno,** ul. Jakuba Jasińskiego Nr. 1.

Poleca

ze świeżego zbioru

najumiejętniej dobrane przez specjalistów najsmaczniejsze mieszanki

Nr. Nr. 190, 100 i 23

zwane popularnie

HERBATA „z KOPERNIKIEM"

Żądać wszędzie

Wobec odłożenia otwarcia Radjostacji Wileńskiej

Numer Radjowy „Słowa"

UKAŻE SIĘ w DNIU

4-go GRUDNIA b. r.

Polecamy go uwadze sfer kupieckich.

W. MASSON.

25) **Dom śmierci.**

— O, bardzo jestem niespokojny, —odrzekł Anno, nie spuszczając oczu z pięknej panoramy, — i to z wielu przyczyn.

A pan co myśli o tej sprawie?

— Ja myślę, panie Anno,—odrzekł sucho Jim,—że pan nie lubi, by kto inny, jak pan zadawał pytania!

Anno roześmiał się przychylnie.

— Tak, pan chciał zapytać o coś przepiękną pannę Apcoff. Proszę mi powiedzieć czy dobrze odgadłem, co pan miał na myśli? Pan chciał zapytać, czyjej twarzy dotknęły jej ręce, gdy się zbudziła wśród ciemności, czy była to twarz kobieca, czy męska?

— Tak, właśnie to miałem na myśli.

Anno spojrzał na niego ze zdziwieniem, zapewne pomyślał w tej chwili: „Muszę więcej uwagi zwracać na ciebie, mój drogi". Lecz nie wypowiedział tego.

— Nie chciałem dopuścić do tego pytania.

— Dlaczego?

— Gdyż było to bezcelowe, a bezcelowe pytania tylko mogą zaplątać całą sprawę.

Jim nie uwierzył słowom Anno. Zbyt dobrze pamiętał nagły ruch detektywa i spojrzenie, które powstrzymały słowa na jego ustach; na twarzy Anno malowała się wówczas obawa: ale przed czem?.. Pytanie bezcelowe jedynie nie zaniepokoiłoby go do tego stopnia. Stanowczo miał inny jakiś powód. Ale Jim nie mógł domyślić się—jaki.

— Dlaczego pytanie to było zbyteczne?

— Oto dlaczego, zaczął Anno, — wyobraźmy sobie, że młoda dziewczyna dotknęłaby się w tych okolicznościach do twarzy męskiej, o skórze szorstkiej, nachylającej się ku niej. Byłby to najstraszniejszy moment w jej opowiadaniu. Byłby to szczegół niezapomniany, źródło największego przerażenia.

Jim musiał przyznać rację, lecz nie mógł dotąd jeszcze zrozumieć, co było powodem obaw Anno.

Nagle Anno wypowiedział, zupełnie spokojnym głosem, zdanie, które tak wzruszyło Jima, że zupełnie zapomniał o swych poprzednich wątpliwościach.

— Panna Apcoff dotknęła się do twarzy kobiecej, jeśli wogóle stało się tej nocy coś podobnego.

Jim był jakby rażony piorunem.

— Więc pan podejrzewa ją o kłamstwo? — krzyknął.

Anno uczynił gest protestu.

— a nic nie podejrzewam—rzekł. Szukam winowajcy!

— Anna Apcoff!—Jim ze zdziwieniem powtarzał to imię. — Anna Apcoff. — Przypomniał sobie, jak była wzruszoną, gdy opowiadała, jak twarz jej wyrażała przerażenie bezgraniczne na wspomnienie owej nocy. — O, to niemożliwe, by kłamała! Nikt nie potrafiłby do tego stopnia udawać.

Anno roześmiał się.

—Mogę podzielić się z panem następującemi wiapomościami z własnej praktyki, — rzekł. — Najczęściej zbrodniarki są jednocześnie świetnemi aktorkami. Nie przypominam sobie ani jednego wyjątku!

— Ale Anna! — Jim nie mógł się uspokoić, lecz zwolna przyzwyczajał się do tej potwornej myśli, mimo, że buntował się przeciwko niej: Jakto taka piękna dziewczyna, uosobienie wiosny i dobra, miałaby być zbrodniarką?

— Anna nie odziedzirzyła nic po p. Harlow, — myślał głośno. — Cóż mogło sobudzić ją do morderstwa?

— Poczekaj pan, przypomnij sobie szczegóły jej opowiadania. Możemy je podzielić na dwie części. — Anno zgasił cygaro, podał Jimowi papierosa i sam zapalił.

— Pierwsza część, to scena w jej pokoju, mogła ona z łatwością wymyślić tę przerażającą scenę. Drugiej zaś wymyślić nie było łatwo, drzwi otwarte do sali skarbów, światło i głosy, szept „dosyc już", odłosy walki. Nie, mój drogi tego nie wymyśliła! Było tam zbyt wiele drobnych szczegółów, które musiały się zdarzyć, by mogły być opowiedziane tak realnie. Biały cyferblat i godzina, którą wskazywały wskazówki. Nie! Ja sądzę, że to wszystko było prawdą. Ale proszę tylko pomyśleć: dziś rano p. Woberski opowiedział nam o Janie Claudel?

— Tak — wtrącił Jim.

— Wówczas zauważyłem, że Woberski mógł przypisywać p. Harlow to, co sam uczynił.

— Rozumiem!

— Jeśli z tego samego punktu widzenia spojrzymy na opowiadanie p. Apcoff, to cóż się okaże? Przypuśćmy, że ona sama otworzyła drzwi do „sali skarbów", mogła to uczynić, bo p. Harlow wstawała w dzień, pokój więc był pusty. Przytem drzwi te wychodziły do garderoby. Anna zostaje sama, po wyjeździe panny Harlow. Każe Gastonowi odejść. Cały dom jest pogrążony we śnie i w ciemnościach. Przypuśćmy, że w tej chwili zjawia się w jej pokoju ktoś ze szprycą pełną trucizny ze strzały, że razem wchodzą do „sali skarbów", właśnie tak samo, jak opisuje swe wejście panna Apcoff. Na chwilę zapalają światło, ktoś mija salę i otwiera drzwi, przypuśćmy, że osobą, która wyszeptała: „dosyć już" była p. Apcoff, stojąca nad łóżkiem p. Harlow.

— Ale któż mógł być tym nieznajomym? — krzyknął Jim. — Kto?

Anno wzruszył ramionami.

— Czemużby nie miał nim być Woberski?

— Woberski?!

— Pan pyta, co mogło być powodem zbrodni? Pan sądzi, że nie mogła ona mieć żadnych powodów ku temu. Ale Woberski miał nadzieję na wielki spadek, może obiecał podzielić się nim z nią, wzamian za pomoc? W takim razie mielibyśmy zupełnie jasną pobudkę do zbrodni. Poza tem, coż my o niej wiemy? Jest ona płatną towarzyszką panny Harlow, stąd wynika wniosek, że jest to biedna dziewczyna. — Klasnął nagle w ręce. — Skąd ona mogła się wziąć w tym domu? Może już dawniej znała się z Woberskim?

Okrzyk Jima powstrzymał wywody Anno.

Jim wyobrażał sobie doskonale, że Woberski mógł być mordercą, jeśli wogóle w domu Grenelle zostało popełnione morderstwo, — że rozgniewany, iż zbrodnia jego nie przyniosła oczekiwanych korzyści, pozwolił więc sobie na szantaż i fałszywe oskarżenie. Ale do chwili obecnej nie przychodziło mu na myśl skojarzenie tych dwuch nazwisk: Woberskiego i p. Apcoff.

Jednak teraz ogarnęły go wspomnienia: list, który adresowała do niego, w którym błagała o pomoc, przeciwko oskarżeniom Woberskiego, mogło to być jedynie symulacją.—W pamięci jego wypłynęło nagle wspomnienie sceny, której był świadkiem: oto w olbrzymiej sali gry, wśród tłumu graczy ujrzał pewnego razu piękną nad wyraz dziewczynę, pochyloną nad stołem. Panienka przegrywała raz po raz, aż wreszcie roztopniała garść złota, którą położyła przed sobą. Łopatka krupjera zręcznie ściągała złote monety do banku. Gdy ostatni już pieniądz wyśliznął się z jej ręki, młoda dziewczyna wstała spokojnie by oddalić się od stołu. Mimo pozornego spokoju twarzy wzruszenie wewnętrzne zdradzało drżenie ust.

— Aha,—rzucił Anyo nieco drwiąco.—Zdaje mi się, że pan mógłby mi coś powiedzieć o Annie Apcoff. Ciekawym, co by to być mogło.

Jim wahał się, sądził on, iż byłoby może nieszlachetnie wobec młodej panienki opowiedzieć o tem spotkaniu: takie wspomnienie w danych okolicznościach, mogłoby być różnie komentowane; zdawało mu się, że powinien był pozostawić to jej własnej decyzji. Przedewszystkiem jednak należało myśleć o Betty, dla której wszakże przybył do Dijon.

— Dobrze, opowiem panu wszystko,—rzekł Jim.—Gdy poznałem się panem w Paryżu, twierdziłem, że nigdy w życiu nie widziałem panny Apcoff. Wierzyłem we własne słowa do chwili ujrzenia jej wczoraj rano w bibljotece: zrozumiałem, że mimowolnie skłamałem. Spotkałem p. Apcoff w Monte Carlo, przy grze w „trente et quarante". Było to w tym roku, w styczniu, siedziałem przy niej, była sama i wciąż przegrywała, szczęście nie dopisywało jej, lecz zachowywała się bardzo poważnie i z nadzwyczajną godnością. Jedynie drżące palce, w których trzymała torebkę, i pogardliwe spojrzenie, którem obrzuciła wstając graczy, świadczyły o jej wzruszeniu. Zdawała się zakazywać litowania się nad sobą.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w. Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia «Wydawnictwa Wileńskiego» Kwaszelna 2